

bez dor.
mu r
z dost.
na praw.
z przesyłką poczt. zł. 5-
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstępnym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonijalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 13, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Nasz program.

Żyjemy w okresie o charakterze wybitnie przejściowym. Podstawy organizacji naszego życia państwowego, określone w Konstytucji, zostały przez rzeczywistość przeważnie przekreślone, a nowe formy ani się dotąd dostatecznie nie skryształizowały, ani nie zostały ujęte w ramy postanowień prawa. Ten stan rzeczy musiał wywrzeć wpływ głęboki na całokształt życia zbiorowego. Zapanał zamęt i chaos w zasadniczych poglądach na charakter, zadania i cele Państwa, wszystko niemal w tym zakresie stało się wątpliwe, chwiejne, płynne; problematyczne, najbardziej fundamentalne i — zdawałoby się — niewzruszone dogmaty uległy zakwestjonowaniu.

Wobec tego obowiązkiem obozu narodowego stało się danie swym współobywatelom drogowskazu, umożliwiającego im orientowanie się wśród mgławic, przez przypomnienie wytycznych linii swego programu i uzupełnienie go w sposób postulatami bieżącej doby nakazanymi.

Obowiązek ten wobec narodu wypełniła Rada Naczelna Związku Ludowo-Narodowego, uchwalając na swym zebraniu, odbytym w Warszawie w d. 15 października 1927, szereg rezolucyj programowych, ujętych w 20 artykułach. Zostały one powzięte po przeprowadzeniu zasadniczej dyskusji, w której szczególną uwagę zwracano na rozróżnienie się w szerokiej masach wpływów radykalizmu, socjalizmu i komunizmu, oraz na postawę i działalność czynników, które po tak zwanym przewrocie majowym doszły do władzy i wzięły na siebie odpowiedzialność za jej wykonywanie.

Wśród tych rezolucyj znajdują się takie, które na pierwszy rzut oka wydają się zbędne, bo dotyczą tak elementarnych zagadnień polskiej racji stanu, że przypomnienie ich mogłoby i w normalnych warunkach powinno się uważać za zbędne. Tymczasem rzeczywistość polska takimi poszła drogami, że wobec niej te właśnie artykuły naszego programu stały się nie tylko najważniejsze, ale i najaktualniejsze, bo zrealizowanie ich jak najpełniejsze i jak najszybsze jest piekącą potrzebą życia państwowego i narodowego.

Rezolucje te nie wymagają komentarzy, ani wskazywania zdarzeń, które je uczyniły koniecznymi. Wystarczy więc wymienić dotyczące artykuły uchwalonego programu. Oto najbardziej zasadnicze i aktualne:

1. Państwo Polskie jest państwem narodowym. Władza zwierzchnia w Państwie należy niepodzielnie do narodu polskiego, który jest w nim najwyższą władzą i gospodarzem. Język polski powinien być zasadniczo językiem wykładowym w wszystkich szkołach publicznych, wszystkie władze państwowe, samorządowe oraz korporacje publiczne powinny urzędować w języku polskim.

2. Wszelkie uroszczenia separatystyczne, jako grożące rozbić Państwa i jego jednolitego ustroju politycznego, winny być z całą energią odparte.

3. Polska powinna urzeczywistniać

PRODUKT LWÓW ZYBLIKIEWICZA 5. KUPUJĘ produkta rolne i warzywa 10623
Telef. 45-45 hurtownie

Nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu zamknięta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (zo). Dziś około godz. 2-giej po południu przybył do kancelarii Sejmu i Senatu sekretarz osobisty prezesa Rady Ministrów, por. Zaćwilchowski i doręczył dyrektorowi Pomykałskiemu dwa pisma wicepremiera Bartla do obydwu marszałkom Izby ustawodawczych, w których pan wicepremier komunikuje zarządzenie Pana Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej obu izb.

Warszawa, 19 października. (PAT.). W Nrze 240 „Monitora Polskiego” z dnia 19 września br. ogłoszone zostały następujące zarządzenia Pana Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamknięciem z dniem 19 października br. se-

sję nadzw. Sejmu. Warszawa, dnia 19 października 1927. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski.

Na podstawie art. 37 Konstytucji zamknięciem z dniem 19 października 1927 sesji nadzwyczajnej Senatu. Warszawa 19 października 1927. Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski.

Warszawa, 19 października. (zo). W kołach politycznych mówią, że rozwiązanie Sejmu nastąpi dopiero po wygaśnięciu ustawowemu mandatów, to jest w dniu 28 listopada. Natomiast Rząd w ten sposób wybrnie z konstytucyjnych trudności, nakazujących przedstawienie budżetu, że zmieni termin roku budżetowego.

P. Morawski wojewodą stanisławowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października (zo.) — Wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie powierzenia stanowiska wojewody stanisławowskiego panu Morawskiemu został przyjęty przez Radę ministrów i przedstawiony Panu Prezydentowi do podpisu.

Pan Morawski urodził się 1877 roku,

we wsi Staszowa - Wola w woj. stanisławowskim. Po ukończeniu uniwersyteckich studiów na wydziale prawnym piastował urząd sędziowski. Następnie był obrońcą w sprawach karnych. W czasie wojny światowej służył w wojsku austr. jako porucznik audytor. Z chwilą powstania Państwa Polskiego przeszedł do służby w armii

zasady najsłodszej współpracy z Kościołem katolickim i unikać skrupulatnie ostabiania jego wpływów.

4. Niebezpieczeństwu niemieckiemu zapobiegać należy zarówno za pomocą polityki wewnętrznej, wzmacniającej spójnię narodową, jak konsekwentnej i silnej polityki zagranicznej, oraz przez utrzymanie silnej i dobrze wyposażonej armii o jak największej sile bojowej.

5. Armia polska winna trzymać się zdaleka od waśni i różnic politycznych, nie może stać na usługach jednostek i nie wolno jej nadużywać do stronnicych rozstrzygnięć politycznych.

6. Jedynie niezmiennie i konsekwentnie trzymanie się zasady praworządności zdoła utrwalić byt Rzplitej i ochronić ją przed groźnymi wstrząszeniami wobec czego potępić należy usiłowania, mające na celu gwałtowną zmianę formy rządu i naruszające w społeczeństwie poczucie praworządności.

7. Administracja państwowa powinna być wolna od wpływów partyjnopolitycznych i opierać się winna na ludziach ukwalifikowanych, a niezawisłość sędziowską należy wzmacniać.

8. Spory między pracodawcami a pracownikami winny być załatwiane

przez sądy rozjemcze przy udziale państwa, a strajki w urzędach i instytucjach publicznych i użyteczności publicznej winny być zakazane.

9. Należy wzmocnić polski stan posiadania w miastach i wytworzyć silne mieszczaństwo polskie, tem bardziej, że żywioł żydowski w miastach łączy się stale z żywiołami wrogimi Polsce.

10. Trzeba wyteżyć wszelkie siły, aby przeciwdziałać zalewowi polskiej szkoly, prasy, literatury, sztuki i organizacji gosp. przez żywioł żydowski, oraz zwalczać stanowczo wpływy organizacji komunistycznych i innych organizacji tajnych zwłaszcza o charakterze międzynarodowym.

Dalsze rezolucje dotyczą bardziej specjalnych postulatów w zakresie ustroju Państwa, reformy ustawodawstwa podatkowego i wzmocnienia produkcji gospodarczej.

Rządy i osoby są czemś przemijającym, kategoria stała i trwałą jest tylko naród. Naród zaś, jeżeli chce istnieć jako państwo, musi ustalić swoje kardynalne przykazania narodowe i trzymać się ich niewzruszenie. Taki dekalog narodowy został sformułowany w przytoczonych wyżej dziesięciu rezolucjach Rady Naczelnej Zw. L. N.

polskiej i pracował jako sędzia wojskowy w Krakowie. W roku 1919 objął stanowisko szefa sądu polowego 10 dywizji w Wilnie. Po ukończeniu wojny z Rosją zostaje szefem sekcji ustawodawczej Naczelnego Dowództwa. W roku 1921 wyjechał jako radca prawny w polskiej misji do Francji. Po powrocie do kraju pełni funkcje radcy prawnego w Przemyślu, a w roku 1923 przechodzi do rezerwy. W tym roku wstępuje do służby w administracji, najpierw w województwie kieleckim, a następnie w krakowskim.

Z DNIA.

P. COOK NIE DOSTAŁ POLSKIEJ WIZY.

Londyn, 19 października. (AW.) Polski Konsul generalny odmówił wydania wizy sekretarzowi Zw. Górników angielskich Cookowi, który miał się udać na posiedzenie Komitetu Wyk. Międzynarodow. Zw. Górników wyznaczone na 20 bm. w Warszawie. W związku z tem górnicy angielscy postanowili nie wysłać swego przedstawiciela do Warszawy.

PROTEST PRZECIWKO SZYKANOM URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Katowice, 19-go października. (AW.) Dwie kopalnie Rybińskiego Gwarectwa Węglowego i Gwarectwa Charłote, przystąpiły w dniu dzisiejszym do 24-godzinnego strajku protestacyjnego przeciwko szykanom uprawianym przez urzędników niemieckich, a w szczególności przez dyrektora Kobera. Strajkuje około 6000 górników. Przebieg strajku jest spokojny.

DEMONSTRACYJNY STRAJK URZĘDNIKÓW BANKOWYCH.

Warszawa, 19 października. (AW.) Dziś przeprowadzono tu jednodniowy strajk demonstracyjny urzędników banków warszawskich celem poparcia strajkujących od 5 tygodni urzędników Banku Dyskontowego. Strajk przeprowadzony został we wszystkich prawie bankach poza państwowymi, w których praca nie odbywała się jedynie przez 2 godziny.

O godz. 10 w sali Tow. Hugienniczego odbył się wiec, zagajony przez prezesa Zw. Bankowców Tabulewicza. Przemawiało kilku mówców poddając krytykę działalność dyrekcji Banku Dyskontowego. Po wiecu uczestnicy zebrania w sile 1 i pół tysiąca osób udali się pod gmach Prezydium R. Min. ze sztandarem Związku i licznymi transparentami.

P. Wicepremier Bartel oświadczył delegacji, że odbył już w sprawie strajku konferencję z przedstawicielami dyrekcji Banku Dyskontowego i polecił sprawę zatargu między urzędnikami i dyrekcją tej instytucji załatwić p. Ministrowi Pr.

Następnie udali się manifestanci w tłumnym pochodzie pod gmach kilku banków, w których urzędnicy mimo strajku pracowali. Delegacja pochodni złożyła wizyty dyrektorom tych banków. Pochód rozwiązał się o godz. 3 po poł.

OTWARTA SUBSKRYPCJA

7% pożyczki stabilizacyjnej 1927 roku Rzeczypospolitej Polskiej.

Bank Handlowy w Warszawie S. A., Bank Amerykański w Polsce S. A., Bank Cukrownictwa S. A., Bank Dyskontowy Warszawski, Polski Bank Przemysłowy S. A., Powszechny Bank Kredytowy S. A., Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A., Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A., Bank Zachodni S. A., Bank Ziemlański S. A., Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A., Dom Bankowy D. M. Szarewski. 10611

SUKCES POLSKIEJ POLITYKI SZKOLNEJ NA ŚLASKU.

Katowice, 19 października. (AW). Wpisy początkowe do szkół powszechnych na G. Śląsku wypadły dla większości polskiej doskonale. Na 31.000 nowozapisanych dzieci zgłoszono do szkół niemieckich zaledwie 2700. Prasa uważa ten wynik za niewatpliwy sukces polskiej polityki szkolnej.

Proces „Kurjera Warszawskiego”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (G.). Dziś przed południem odbyła się w sądzie pokoju rozprawa z artykułu pierwszego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach przeciwko redaktorowi „Kurjera Warszawskiego” panu Konradowi Olchowiczowi z powodu umieszczenia w numerze 235 tego dziennika artykułu pani Izy Moszczeńskiej pod tytułem „W obliczu zagadki”. Rozprawa odbyła się w drugim terminie. Ze strony komisarjatu Rządu wystąpił oskarżyciel prok. Krygier, ze strony redakcji „Kurjera Warszawskiego” adwokat Henryk Cederbaum. Oskarżyciel po dłuższym przemówieniu domagał się od sądu wyroku skazującego.

Adwokat Cederbaum w swym przemówieniu poruszył kwestję zasadniczą czy rozporządzenie, na mocy którego oddano pod sąd „Kurjer Warszawski” obowiązuje, czy nie. Między innymi adwokat Cederbaum powiedział: „Wiem, że zapadła uchwała Sejmu. Różnica pomiędzy uchwałą, a ustawą w danym wypadku jest żonglowaniem pojęciami i wyrazami.”

Bo proszę nie zapominać, że najważniejsza uchwała Sejmu z 25 stycznia 1831 roku, którą żyły następne pokolenia, uchwała usuwająca z tronu polskiego dynastie Romanowów, zapadła też nie jako ustawa lecz jako uchwała.”

Następnie adwokat Cederbaum zastrzegł się, iż na wszelki wypadek, wobec możliwości istnienia odmiennych poglądów na sprawę ważności rozporządzenia Prezydenta, gdyby sąd odrzucił jego wywody, przechodzi do omówienia meritum sprawy.

W czasie przemówienia adwokata Cederbauma sędzia zwraca jego uwagę na ustęp artykułu pani Moszczeńskiej, zasadniczo skazany przez komisarza Rządu, a dotyczący istnienia czynników, którym zależy na niewykryciu prawdy. Adwokat Cederbaum odpowiedział:

Ten zarzut tłumaczy się całkiem jasno. Muszą być jakieś czynniki zdaniem pani Moszczeńskiej, którym zależy na ukrywaniu prawdy, a opiera się ona na tem, że śledztwo tak energicznie prowadzone tak wszechstronnie, nie dało żadnych definitywnych wyników, że człowiek zginał jak kamień w wodzie.

Jeżeli z jednej strony była akcja niewatpliwie uczciwa, zacięta, poszukująca generala, to może też istnieć kontrakcja, jakichś innych sił, którym zależy, aby prawdę ukryć. Za to komisarjat Rządu czyni zarzut, że to jest insynuacja pod adresem władzy. My myśli niczyich nie znamy, do niczyich nieuczu nie patrzymy. Patrzymy tylko, w jakich formach wylewają się one na zewnątrz.

Jeżeli ktoś powiada, że mogą być żli, a nawet jak najgorsi ludzie, a niestety są między nami tacy, którym zależy na tem, aby prawdę ukryć, to zdaniem komisarjatu Rządu jest to zaraz mowa o Rządzie. Ja powiadam, że to jest insynuacja, jednakże nie od pani Moszczeńskiej i od nas pochodząca.

W zakończeniu obrońca prosi o wyrok uwalniający.

Sąd po naradzie wydał wyrok uwalniający redaktora Olchowicza i zniósł zarzucie Nr. 233. „Kurjera Warszawskiego” z 28 sierpnia br.

Bilans handlowy za wrzesień jest ujemny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (G.). Według tymczasowych obliczeń, bilans handlowy za wrzesień 1927 roku przedstawia się następująco:

Przywóz wynosił 346.144 ton, wartości 218.598.000 złotych, wywóz zaś 1.651.269 ton wartości 205.195.000 złotych.

Bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 12.403.000 złotych, czyli 7.778.000 franków złotych.

W porównaniu z miesiącem sierpniem wartość wywozu zmniejszyła się o 2.977.000 franków złotych, wartość wywozu zmniejszyła się o 1.513.000 franków złotych.

Po Dzikowie — Jabłonów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (G.). „ABC” podaje: pod Kopyczyńcami w Małopolsce wschodniej we wsi Jabłonów, majątku pana Chojński-Dzieduszyckiego odbędzie się w tym roku polowanie, które będzie miało charakter wybitnie polityczny. Wezmą w niem

udział ziemianie z Małopolski wschodniej stojący blisko obecnego Rządu. Tematem obrad będą bliździe wybory, a w szczególności utworzenie bloku z innymi ugrupowaniami sanacyjnymi. Na zjazd przybędzie pułkownik Sławek, który wygłosi referat polityczny.

Ostry przebieg strajku górników w Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października. (G.). Z Berlina donoszą, iż strajk na kopalniach węgla w środkowych Niemczech zaostrzył się. Strajkujący na kopalni „Ilze” rzucili granaty na tor, łączący dworzec kolejowy z jedną z kopalń. Granaty usunięto. Mnożą się akty sabotażu.

Berlin, 19 października. (PAT.) Sytuacja strajkowa w środkowo-niemieckich zagłębiach górniczych ostatnio nieco się zaostrzyła. Dwie wielkie fabryki papieru w pobliżu Halle i wielka rafineria cukru w Halle musiały zaprzestać pracy z powodu braku węgla. Zamknięte również zostały zakłady chemiczne „Konsolidierte Alkaliwerke”. Zarówno pracodawcy jak i robotnicy oczekują zwołanej na jutro przez sędziego rozjemczego konfe-

rencji, na której podjęte mają być nowe próby zlikwidowania strajku.

Berlin, 19 października. (AW.) Strajk w środkowo-niemieckich kopalniach węgla brunatnego zaostrzył się dalej. Porzucono pracę całkowicie nawet w tych kopalniach, w których jeszcze wczoraj częściowo pracowano. Największe obawy wywołuje fakt, że wskutek znacznego ograniczenia pracy kopalnie nie będą mogły dostarczyć węgla dla centralnej elektrowni w Berlinie, wobec czego w razie przedłużenia się strajku może grozić Berlinowi brak prądu. Są małe widoki polubownego załatwienia sporu. Słynna fabryka azotowa Leunawerke stoi wobec groźby zamknięcia z powodu małych zapasów węgla.

Proces mordercy Petlury.

Narodowy bohater żydowski złodziejem i włamywaczem.

Paryż, 19 października. (PAT.) Akt oskarżenia w procesie o zabójstwo atamana Petlury, przedstawia Petlurę jako bohatera sprawy ukraińskiej, zmuszonego po krwawych walkach zakończonych zwycięstwem Sowietów szukać schronienia najpierw w Polsce a później od października 1924 r. we Francji, gdzie 25 maja 1926 r. padł z ręki Schwarzbarda.

Według aktu oskarżenia okoliczności mordu nacechowane są wyrafinowanym okrucieństwem, morderca bowiem strzelał jeszcze pięć razy do leżącego atamana. Oskarżenie nie wierz oświadczeniem zabójcy, że działał sam w celu wywarcia na osobie Petlury zemsty za pogromy i okrucieństwa popełnione na ludność żydowskiej na Ukrainie. Istnieją poszlaki, że Schwarbard miał współników. List do żony

zwiastujący zamiar zamordowania Petlury rzucony został do skrzynki w 20 minut po zabójstwie Petlury, gdy Schwarbard był już aresztowany. — W kwestii pogromu śledztwo nie potwierdza oskarżenia przeciw Petlurze, co do którego stwierdzono, że był zasadniczym przeciwnikiem pogromów i czynił wszystko, aby im zapobiec.

W dłuższym ustępie akt oskarżenia tłumaczy pogromy chaotycznym stanem panującym na Ukrainie i przypisuje je rozwiązaniu żołdactwu, wracającemu z boju. Wśród tego żołdactwa, które wycinało i grabiło zarówno ludność żydowską jak i chrześcijańską, nie było zresztą Ukraińców. Jeżeli czynu karygodnego dopuścili się Petlurówcy, to hetman nie może za nich odpowiadać. W tej kwestii akt oskarżenia przytacza obszernie zeznania Aleksan-

dra Szulgina, byłego min. spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie Ukraińskim, który tłumaczy wiekowe powody rozwoju antysemityzmu ludności ukraińskiej, ostatnio rozgoryczonej wielkim udziałem żydów w administracji bolszewickiej. Akt oskarżenia odrzuca stanowczo możliwość nawet teoretycznej odpowiedzialności Petlury, przy czem podkreśla energię z jaką walczył on z pogromami i udzielił ludności żydowskiej szerokiej autonomii łącznie z podsekretarzem stanu do spraw żydowskich. Wobec tego, głosi dalej akt oskarżenia, zamordowanie Petlury, które w innych okolicznościach mogło wydać się dziwne, dziś wywołuje głęboki wstręt. Morderca powinien być mieć wzgląd na Francję, która dała mu schronienie a nie przelewać z wątpliwych powodów krew człowieka żyjącego w odosobnieniu.

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło zbadanie oskarżonego przez prezesa Flory, który szczegółowo rozważa zeznania Schwarzbarda, wykazując niejednokrotnie sprzeczność w danych przez niego wyjaśnieniach. Niektóre od powiedzi Schwarzbarda wywołują eżywioną polemikę między obrońcą a przed stawicielem powództwa. Walka docho dzi do najwyższego napięcia w chwili, gdy adwokat Campinchy stwierdza, że Schwarbard został dwukrotnie osad zony w Austrii i na Węgrzech za kradzież z włamaniem. Oskarżony daje odpowiedź wymijającą, która wywołuje śmiech publiczności. Przyparty do muru przez powodów cywilnych, traci pewność siebie. Obrońca jego stara się naprawić wrażenie, lecz mu się to nie udaje. Przewodniczący po stwierdzeniu nowego kłamstwa Schwarzbarda w danych przez niego wyjaśnieniach o podróży do Rosji w r. 1917, gdzie jak się okazuje szerzył na statku francuskim propagandę bolszewicką, ogłasza przerwę do dnia dzisiejszego.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa, 19 października. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm. Ranniem chmurno, miejscami mglisto zwłaszcza na południu kraju, w ciągu dnia dosyć pogodnie i dość ciepło. Słabe wiatry południowo zachodnie.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zawiadamiam,

że wystąpiwszy z firmy

Hodowla Zoologiczna

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 9

Żadnej niemam z tą firmą łączności

10702n

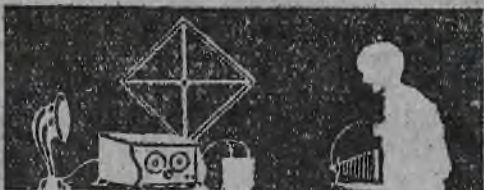
St. Baran.

Adwokat i obrońca

Dr. Leon KNOLL

ul. 3 Maja 2.

powrót. 10701



RADJO-KINOFOT
LWÓW ul. 3 MAJA 11a

PERSPEKTYWY WYBORCZE W NIEMCZACH.

Wiedeń. 18 października (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z berlińskich kół politycznych, iż przeważa tam zdanie, że obecny rząd już będzie musiał ustąpić, co pociągnie za sobą rozwiązanie Reichstagu. W ten sposób wybory odbyłyby się nie w jesieni, lecz prawdopodobnie już na wiosnę roku przyszłego.

Koła berlińskie uważają za rzecz ważną, aby wybory w Niemczech odbyły się dopiero po wyborach we Francji, o których Briand miał powiedzieć, że liczy na wielki sukces lewicy. Koła niemieckie sądzą, że niemiecko - narodowi stracą przy nowych wyborach około 20 mandatów. Część tych mandatów przypadnie niemieckiemu stronnictwu ludowemu, do którego należy Stresemann. Spodziewają się też, że socjaldemokraci zyskają 15 do 20 mandatów kosztem komunistów.

Przyszłe wybory przyniosą pewne przesunięcie na lewo, co spowoduje wystąpienie niemiecko - narodowych z rządu i umożliwi utworzenie nowej koalicji rządowej.

REICHSTAG ROZPOCZĄŁ OBRADY

Berlin. 18 października (PAT.) Po posiedzeniu konwentu seniorów otwarte zostało posiedzenie Reichstagu. — Stronnictwo socjalistyczne wystąpiło z atakami przeciw ustawie szkolnej.

W dyskusji formalnej nad sprawą odroczenia obrad nad ustawą szkolną poseł demokratyczny Hass zażądał, aby gabinet złożył oświadczenie, czy projekt ustawy szkolnej jest projektem całego gabinetu, czy też tylko jego części i czy ministrowie ludowi przeciwstawiają się temu projektowi.

Po wielkiej dyskusji formalnej wszystkie wnioski opozycji zostały odrzucone, a Reichstag rozpoczął obrady nad ustawą szkolną. Minister spraw wewnętrznych Kündel uzasadniał projekt rządowy ustawy szkolnej, a w odpowiedzi na pytanie posła Hassa zazna- czył, że cały gabinet jednomyślnie wy- powiedział się za projektem. Poseł so- cjalistyczny Schreck atakował projekt ustawy, twierdząc, że oddaje ona kie- rownictwo nad szkolnictwem kościoło- wi.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOŁOTO WY W BRAZYLJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18-go października. (G.) Do Paryża donoszą z Rio de Janeiro o tragicznym wypadku lotniczym, jaki się zdarzył w tem mieście. Dwa brazy- lijskie samoloty wojskowe, które wy- leciały na spotkanie lotników francu- skich Costesa i Le Brixia, zderzyły się w powietrzu i w oczach olbrzymiego tłumu, który witał lotników francu- skich, spadły w płomieniach na ziemię. Trzech oficerów brazylijskich poniosło śmierć.

PROCES O ZABÓJSTWO PETLURY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18-go października. (G.) W pierwszym dniu procesu Schwarz bard przedstawił okoliczności, jakie towarzyszyły zabójstwu Petlury i o- powiedział, jak zrodziło się w nim pragnienie zemsty. Pragnienie to pow- stało gdy jeden z przyjaciół powtó- rzył mu rozmowę dwóch oficerów u- kraińskich armii, białogwardziejskiej, którzy jakoby prześcigali się nawza- jem w opowiadaniach o popełnionych przez nich straszliwych mordach. — Schwarzbard w dziwnym podnieceniu wspomina następnie o radości, jaką od- czuwał po zabójstwie tego, którego na- zwał wielkim mordercą, oraz zapew- nia, że działał zupełnie sam.

Oskarżony stwierdza następnie, że z rozkazu atamana zginęło z górą pół miliona żydów, kiedy zaś Petlura opu- ścił Ukrainę, pogromy zdaniem oskar- żonego ustały.

Walne Zgromadzenie

członków

Miejskiego Koła Związku Ludowo-Narodowego we Lwowie

odbędzie się w piątek 21 października b. r. o godzinie 6-tej wieczór w lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 11, I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o absolutorjum. 5) Wybory. 6) Wnioski i interpelacje.

W razie nieobecności statutowo wymaganej ilości członków, odbędzie się pół go- dziny później drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przy każdej ilości obecnych.

Za Zarząd: Inż. Gąsiorowski, m. p. Prezes.

Narady na Zamku i w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18-go października. (zo.) W dniu dzisiejszym odbyło się w rza- dzie kilka narad, do których w kołach politycznych przywiązują duże zna- czenie.

I tak: Wicepremier Bartel odbył kon- ferencję z ministrem skarbu Czechowi- czem. O godz. 4 popoł. przyjęty był przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. O godz. 5:30 marszałek Pił-

sudski odbył naradę z wicepremierem Bartlem i min. Czechowiczem.

Na tem tle rozeszły się z kół bliskich rządu, wiadomości, że na tych konfe- rencjach omawiana była sprawa uzgo- dnienia budżetu z planem finansowym, zawartym w dekreście Prezydenta z dnia 13 października, oraz sprawa roz- wiązania Sejmu.

Rozwiązanie Izby przed końcem października?

Według tych wiadomości rząd nie przedłoży obecnie Sejmowi ani kredy- tów dodatkowych do budżetu na rok 1927-28 (przekroczenie wydatków bu- dżetowych od 1 kwietnia do 1 paździer- nika o 300 milionów zł.) ani budżetu

na rok 1928-29. Z powyższych pogło- sek wynikałoby logicznie, że sesja nad- zwyczajna zostanie zamknięta, a roz- rozwiązanie Izby nastąpi przed końcem października.

==○==

Strajk bankowców w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 października. (zo.) — Sytuacja strajkowa w Banku Dyskon- towym nie uległa dotychczas żadnej zmianie a i z interwencją rządową, cią- gle jeszcze jakoś głucho.

W dniu wczorajszym odbyła się kon- ferencja przedstawicieli pracowników ze wszystkich banków warszawskich.

Na konferencji postanowiono proklamo- wać ogólny strajk demonstracyjny w dniu jutrzejszym, tj. 19 bm. Strajk ob- jąć ma także instytucje państwowe, jak PKO, Bank Gospodarstwa Krajowego itd. których pracownicy poprzestali je- dnak na strajku jednogodzinnym.

==○==

Jak bawią się Strzelcy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18-go października. (G.) Do „Gazety Warszawsk.” donoszą z Mszczonowa:

W dniu 1 bm. odbyły się pod Mszczo- nowem ćwiczenia połowe Strzelca z Żyrardowa i Mszczonowa. Po ćwicze- niach urządzano w lokalu p. Stoińskiego huczną zabawę z muzyką żydow- ską no i — wódka.

Z niewiadomej przyczyny około go- dziny 12 w nocy wynikła sprzeczka między strzelcami żyrdowskimi i mszczonowskimi, która zamieniła się w formalną bitwę. W ruch poszły ki- je, noże i bagnety. „Zwycięzcami” o- kazali się mszczonowscy. Jednemu z żyrdowskich strzelców dosłownie

rozpruto brzuch. Zato żyrdowscy sumiennie pokrajali nożami trzech mszczonowskich braci Radzikowskich. Kilku z pośród strzelców pobiegło do komisariatu po karabiny, których im jednak nie wydano. Przybyła policja z trudem rozdzieliła walczących. Okaza- ło się, że na pobojuwisku jest 15 ofiar, z tych kilku poturbowanych tak cięż- ko, że musiano ich zabrać do szpitala.

Według opowiadań świadków rej w czasie bójki wodził komendant Strzel- ca mszczonowskiego Lipka. Prezes Strzelca Stojewski ledwo wyszedł ca- ło, salwując się ucieczką.

==○==

Jak bronić swej własności w Rosji

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 października. (G.) — Związek Obrony Mienia komunikuje, że wszyscy, którzy pragną dochodzić w przyszłości swych praw własności, której zostali pozbawieni po przewro- cie bolszewickim w Rosji, powinni zgłosić żądanie zwrotu mienia do Ko- misji mieszanej rozrachunkowej pol-

sko - rosyjskiej przed dniem 1 listopa- da rb. Związek obrony mienia podjął się przeprowadzenia tej akcji i w biu- rze swem przyjmuje odpowiednie zgłoszenia oraz udziela wskazówek co do ich zredagowania.

Adres biura Warszawa, ul. Długa nr. 30.

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie

Warszawa. 18 października. (PAT.) Dziś w drugim dniu pobytu delegacji prasy rumuńskiej w Warszawie toczy- ły się obrady konferencji porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego. Prze- wodniczył prezes red. Grzegorzcyk. Uczesnicy wysłuchali referatu p. Dia-

nu o przebiegu i rezolucjach między- narod. konferencji prasowej w Gene- wie oraz referatu p. Bardescu o kon- ferencji prasy łacińskiej w Bukaresz- cie. poczem jednomyślnie w wyniku dwudniowych obrad uchwalili szereg rezolucyj. Obrady zamknięto - w na-

Każdy może osiągnąć bogactwo i dobrobyt, kto zakupi szczęśliwy

LOSI.KLASY

16 Państwowej LOTERJI KLASOWEJ w kantorze:

„RUNO” RAWICZ i Ska
LWÓW, AKADEMICKA 3.

GŁÓWNA WYGRANA
650.000 ZŁ.

Ponadto wygrane po zł.: 400.000, 250.000, 100.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 itd.

Wygrane powiększono z 16 milj. na 20 milj.

CO DRUGI LOS MUSI WYGRAĆ.

10443 CENY LOSÓW:

Czwierć losu	Pół losu	Cały los
Zł. 10	Zł. 20	Zł. 40

Ciągnięcie już 10 i 11 n. m.

Na zamówienie wysyłamy losy wraz z blankietem P. K. O. wolnym od porta, celem wpłacenia należności. Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

KARTA ZAMÓWIEŃ.

„RUNO” RAWICZ i Ska
LWÓW, AKADEMICKA 3.

Niniejszem zamawiam: 9885

losów całych po zł. 40,—
losów połówek po zł. 20,—
losów czwartek po zł. 10,—

Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przestany- mi i nazwisko

Dokładny adres.

stroju bardzo serdecznym.

Wieczorem uczestnicy konferencji udali się na dworzec i wyjechali do Gdańska, skąd udadzą się do Gdyni, potem do Poznania, a stamtąd do Łodzi i Katowic. Ostatnim etapem ich podró- ży będzie Kraków.

ŚCISŁA KONTROLA NAD ZEBRA- NIEM OWP. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 października. (G.) — „Warszawianka” podaje: Wczoraj wieczorem odbyło się w Towarzy- stwie Higienicznym przy ul. Karowej zebranie Obozu Wielkiej Polski, na którym prof. Rybarski wygłosił od- czyt.

Przed odczytem zjawił się na sali komisarz policji i zwrócił się do sekre- tarza OWP. z zapytaniem jaki charak- ter ma zebranie. Otrzymałszy odpow- iedź, że zebranie przeznaczone jest tylko dla członków OWP. obsadził wszystkie wejścia policją, która wpu- szczała na salę jedynie tych, którzy mieli zaproszenia.

KURATOR KUPCZYŃSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Kraków. 18 października. (PAT.) No- womianowany kurator okręgu szkolne- go krakowskiego p. Tadeusz Kupczyń- ski przybył do Krakowa i objął urzę- dowanie.

ZJAZD ORGANIZACJI ZAW. DRZEWNYCH.

Warszawa. 18 października. (AW.) Odbył się tu zjazd delegatów organi- zacji zawodowych drzewnych wcho- dzących w skład Rady Naczelnej Zw. Drzewnych w Polsce.

Na zjeździe powzięto szereg uchwał w sprawach wewnętrzno - gospodar- czych, uszlachetnienia produkcji i eks- portu oraz rozszerzenia działalności Rady Naczelnej — m. i. uznano za ko- nieczne wprowadzenie przez Rząd o- graniczeń wywozu drzewa okragłego kontyngentów uzależnionych od przyznania przez rząd Rzeszy niemie- ckiej kontyngentów wwozowych na materiały drzewne przetarte i uszla- chetnione z Polski.

Przegląd prasy.

„Nowa Reforma” nawiązując do przemówienia jakie nowy poseł sowiecki, p. Bogomołow, wygłosił do zaproszonych przedstawicieli prasy polskiej — stwierdza, że w mowie tej p. Bogomołow rozłożył

obraz najlepszych chęci swego rządu wobec Polski. Zapewniał kilkakrotnie, że rząd jego nigdy nie żywił żadnych wrogich zamiarów wobec Polski i zawsze dążył do „ustalenia istotnie przyjacielskich stosunków”. P. Bogomołow na potwierdzenie tych swoich zapewnień powołał się na gładkie stosunkowo przeprowadzenie reewakuacji dóbr polskich z Rosji, na wielkie plany zakupów rosyjskich w Polsce, na doskonałe wreszcie stanowisko, jakie w Moskwie posiada obecny nasz poseł Patek. Obszerny swój wywód zakończył nowy poseł sowiecki prośbą o poparcie dla niego, który pracę nad unormowaniem i zacieśnieniem stosunków polsko - rosyjskich pragnie energicznie prowadzić dalej.

Te zapewnienia p. Bogomołowa mają swoje głębokie i mocne korzenie. Nie są to zwyczajne bluffy, lecz istotnie usiłowanie dla polityki sowieckiej zupełnie pierwszorzędne znaczenia. Daje to polityce polskiej pozycję wyjątkowo silną. Opierając się na niej, można osiągnąć wiele cennych rzeczy zarówno w zakresie stosunków politycznych jak gospodarczych polsko - rosyjskich. — Potrzeba tylko umieć wyzyskać tę koniunkturę.

* * *

„Głos Prawdy” z powodu znanej moim p. Bogomołowa do reprezentantów prasy naszej pisze — bardzo powściągliwie z wyraźnymi akcentami —

niechęci właściwej, wielkim liberalnym organom międzynarodowych finansów — co następuje:

W zakresie realnych kwestyj, od rozstrzygnięcia których zależy niewątpliwie dalsze ukształtowanie się stosunków między Z. S. S. R. a Polską, oraz naszą opinią publiczną a p. Bogomołowem, należy wymienić dwie, uznając, iż całkowite powstrzymanie się III-ej Międzynarodówki od organizowania sobie w naszym państwie jacejek i prowadzenia propagandy antypaństwowej jest warunkiem wstępnym, nie wymagającym dyskusji. Na pierwszym miejscu stoi zadrażniona sprawa ociągania się Z. S. S. R. w wykonaniu zobowiązań z tytułu traktatu ryskiego, zwrotu polskiego mienia historycznego —

zagrabionego przez rządy carskie — przede wszystkim.

Pokąd nie będzie usunięte to bolesne zadrażnienie w stosunkach między naszymi społeczeństwami, rokowania o umowę gwarancyjną między naszymi państwami, toczyć się będą w atmosferze, zakłóconej niewiarą w wartość podpisu ZSSR. Polska ożywiona jest szczerą chęcią doprowadzenia do skutku tej umowy, stwierdzającej wyrzeczenie się przez obydwie strony agresji wzajemnej. Oprócz jednak wskazanej trudności psychicznej, która zresztą może być każdej chwili usunięta, zawarcie takiej umowy napotyka na inną jeszcze trudność, a mianowicie — nieuznawanie przez rząd sowiecki zasady arbitrażu. Pakt o nieagresji staje się czy sto platonicznym aktem, jeśli nie ustala on jednocześnie z wyrzeczeniem się agresji, arbitra, powołanego do orzekania o odpowiedzialności w wypadku naruszenia paktu. Bez tego staje się on chwilową demonstracją polityczną, pozbawioną praktycznego znaczenia.

Chodzi tu zresztą o zagadnienie daleko szersze, niż stosunki polsko - sowieckie. Jest to poprostu kwestia stosunków europejsko - sowieckich.

Arbitraż nie jest wymysłem burżuazji, czy reakcji, by — według doktryny III. Międzynarodówki — musiał być zwalczany przez proletariata. Jest on właśnie najbardziej popierany przez proletariata, jako jedyny dotychczas sposób pokojowego załatwiania sporów między narodami. Jest on dzieckiem pokojowego sumienia ludzkości. Odrzucając go, rząd sowiecki popada w konflikt z tem sumieniem, konflikt w najwyższym stopniu drażliwy.

Praktycznie rzeczy biorąc, zawarcie paktu gwarancyjnego z pominięciem arbitrażu, musi napotykać ogromne trudności, znalezienia innych sposobów rozstrzygania mogących wyniknąć kwestyj spornych, jeśli oczywiście ma on być traktowany jako czyn, a nie tylko jako słowo puste.

* * *

„Kurier Poranny” pisząc o paryskim procesie przeciw mordercy Petlury starał się pogodzić swój filosemityzm z filoukraińizmem powiada więc, że

Okolicznością, która zapewne nie dopomoże Schwarzbardowi, jest fakt, że po jego stronie bardzo namiętnie wystąpiły wszystkie czynniki komunistyczne. „L'Humanité”, organ Moskwy w Paryżu, drukuje codziennie mowę opowiadania o pogromach na Ukrainie, usiłując ustalić odpowiednie

działność Petlury i usprawiedliwić Schwarzbarda. Wobec twierdzenia czynników oskarżających Schwarzbarda o to, że nie tyle był mścicielem pogromów żydowskich, ile agentem mniej lub więcej świadomym organizacji komunistycznych, dla których sprzątnięcie Petlury jako osoby niebezpiecznej dla władzy bolszewickiej nad Ukrainą było pożądanem, to identyfikowanie się komunizmu z postacią Schwarzbarda, jest wyrządzeniem żydom bardzo złej przysługi.

Do jakiego stopnia proces jutrzejszy komplikuje się tą stroną polityczną życia Petlury, która nie miała wspólnego z pogromami, wskazuje także znamienita okoliczność, iż właśnie bardzo bliskie ideologii „pogromowej” koła prawicowe emigracji rosyjskiej nie tylko nie bronią pamięci Petlury i nie nastają na zbrodnię czynu Schwarzbarda — ale przeciwnie przyłączają się do propagandy nienawistnej Petlurze, obwiniając go za to, że chciał Ukrainę oderwać od „jednej i niepodzielnej Rosji” i współdziałać z Polską. To zetknięcie się dwóch przeciwnych biegunów świata rosyjskiego działającego na Zachodzie, zetknięcie się we wspólnym wysiłku uczynienia z Petlury postaci zasługującej na nienawiść nie tylko żydów, ale całej zarówno kontrewolucyjnej jak i bolszewickiej Rosji dla odpowiedniego oddziaływania na wrażliwość paryskich przysięgłych, nie może nie zwracać na siebie bardzo zastanawiającej uwagi.

Opinia polska z pewnością nie stanie nigdy w obronie ohydy pogromów, nawet tych, które były dokonywane pod pretekstem rzekomej kary za sympatie ogółu żydowskiego na Ukrainie dla najeźdźców bolszewickich i nie znajdzie słów potępienia dla akcji społeczeństwa żydowskiego protestującego w obliczu świata przeciwko zgrozie znęcania się nad masą żydowską, stanowiącą na Ukrainie tak ważny procent miejscowej ludności. Nie mniej jednak nie można także zapominać, że człowiek zamordowany przez Schwarzbarda — jakkolwiek były jego błędy czy przywary osobiste — służył sprawie wolności swojego narodu.

* * *

„Nasz Przegląd” pisze

Zbliżenie polsko - sowieckie zostało ostatnio zadokumentowane na konferencji prasowej, jaką nowy poseł Związku Republik Socjalistycznych urządził dla prasy wychodzącej w Polsce i dla bliższych korespondentów zagranicznych. Już sam fakt, że

Magazyn Mód Szeliga

10670w

Hotel George'a od ul. Sienkiewicza
Poleca wykwintne kapelusze damskie — ostatnie nowości sezonu.

stawiała się cała prasa (z wyjątkiem zdaje się jednego dziennika, wysiłującego się z przesadnym serwilizmem reakcji angielskiej) był dowodem, że zaistniał grunt dla wzajemnego zrozumienia się. Zachęta było także przemówienie p. Bogomołowa, w którym oprócz pokojowej treści rzeczowej, znalazła się pewna nuta życzliwości, gdy wspominał na przykład o wysokiej starej kulturze polskiej, lub gdy podkreślił, że nasz ambasador Patek cieszy się najzupełniej zaufaniem społeczeństwa sowieckiego. Mile także uderzało, że pełnomocnik sowiecki przemawiał w powszechnie przyjętym języku dyplomatycznym francuskim i że w rozmowie z dziennikarzami wtrącił, iż przy swych zdolnościach językowych, spodziewa się, że w ciągu kilku miesięcy nauczy się po polsku.

Ale oczywiście, że ważniejszą niż serdeczna forma jest realna treść jego expose. Ażeby na tle jego wywodów dojść do porozumienia, trzeba umieć się zdobyć na metodę, skutecznie uprawianą przez Francuzów. Ci ostatni umieją oddzielić swój stosunek do komunizmu wewnątrz państwa od stosunku do państwa bolszewickiego. Pod tym względem klasyczną była odprawa, jaką senator de Monzie dał niedawno reakcji francuskiej, domagającej się, pod przykrywką odwołania Rakowskiego, zerwania stosunków z sowietami. Pan de Monzie jest zaciekłym wrogiem komunistów francuskich domagającym się, by nie mogli oni być urzędnikami nie tylko w państwie, lecz nawet w gminie, a mimo to szuka on zbliżenia z Rosją, mówiąc lapidarnie:

— Zwalczam sowiety we Francji, bo byliby rewolucyjnym państwem w naszym państwie. Uzupełnia sowiety po za granicami francuskimi, ponieważ faktycznie egzystują i ponieważ musi my od nich żądać pieniędzy.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

7461n dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 13.
przedłużenie ul. Akademickiej

JACK LONDON.

46)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy).

Zrzucić ze siebie sztuczność i poszaleć na całego! A jednocześnie gdzieś z głębi duszy drugie, trzeźwe, rozsądne „ja” przygląda się i powiada: Tu również jestem ja. W tej chwili bezsilny, a przecież jestem motorem owej siły i rządę nią. Tamto drugie „ja”, prastare, gwałtowne, szaleje ślepo jak zwierzę, ale oto „ja”, patrząc z oddali oceniam przyczyny, ważę siły i rozkazuję szaleć dalej lub odzyskać spokój. „Ach, jak cudownie jest być mężczyzną!”

Corliss nie mógł pohamować dobrodusznego uśmiechu, przeciwko któremu Frona zaraz zaczęła się bronić.

— Proszę mi powiedzieć, panie Vance, czy tak się czuje? Czy źle to opisałam? Czy pan tak to przeżył? Stał pan zdaleka i patrzył na swoje własne zwierzęce ja?

Corliss przypomniał sobie oszołomienie, które odczuł, zwalniony człowieka, potwierdził więc przypuszczenia Frony.

— A duma? — pytała bezlitośnie. — Albo wstyd?

— Hm... potrochu jedno i drugie. Raczej więcej dumy niż wstydu — wyznał. — Przez chwilę istotnie owaładnięto mnie półprzytomne uśpienie; potem nadszedł wstyd i nie mogłem spać przez pół nocy.

— A ostatecznie?

— Chyba duma. Nie mogłem jej zdławić. Obudziłem się z uczuciem zwycięzcy. Podświadomie

byłem sam ze siebie niezwykle dumny i od czasu do czasu chwyciłem sam siebie na gorącym uczynku zadzierania nosa. Potem znowu napłynął wstyd i próbowałem z wysiłkiem powrócić sobie szacunek do własnej mizernej osoby. Wreszcie zwyciężyła duma. Przecież walka była uczciwa. I ja jej nie wywołałem. Zmusiły mnie do niej najszlachetniejsze pobudki. Nie żałuję i powtórzę raz jeszcze, o ile zajdzie potrzeba.

— Zupełnie słusznie. — Oczy Frony rzuciły iskry. — A jak zachował się pan St. Vincent?

— On?... Przypuszczam że tak jak należało. Byłem zbyt zajęty swoim „drugim ja”, żeby mózdz uważać na innych.

— On jednak widział pana.

— Być może. Przyznaję się do roztargnienia. Bylbym się przyjrzał, gdybym przypuszczał, że to tak bardzo panią zainteresuje. Przepraszam za kiepski dowcip. Prawdę mówiąc, zbyt byłem pochłonięty walką, żeby widzieć co robia sąsiedzi.

Corliss odszedł rad, że nie wypalił prawdy, jednocześnie zaś podziwiał spryt St. Vincenta. Widać było podróżnika opowiedział o tej przygodzie w swój zwykły skromny, tuszujący samego siebie sposób.

Dwaj mężczyźni i jedna kobieta! Najpotężniejsza trójca sił, stwarzających tragedie człowiecze! Jak ongiś w historii praludzkiej, kiedy pierwszy ojciec opuścił swe schronienie na drzewie i chodząc zaczął wyprostowany po ziemi — tak i teraz w Dawson. Do owego splotu dołączyły się również czynniki podrzędne. Nienajmniejszym stał się Del Bishop, który ze zwykłą swą zaczepnością wtrącił się nieproszony i przyspieszył bieg wypadków. Zaszło to

w obozie podróżnym na drodze ku potokowi Millera, gdzie Corliss zajęty był komasacją wielkiej ilości drobnych uboższych dzieł, które mogły być należycie wyzyskane jedynie przy złączeniu w całość.

— Tam do licha, nie będę w tym przeklętym kraju długo świeczki palił, jak tylko zdybię to, czego szukam — zauważył z wściekłością Del Bishop, osadzając fasy kawy kawałeczkiem lodu.

— Tylko co będziesz palił, kochasiu — naftę? — uśmiechnął się Corliss, wycierając patelnię kawałkiem słoniny.

— Niedoczekanie naftę! Nie będzie tu mego ducha ani słuchu, jak się raz kopnę do kraju bogów! Flota w kieszeni, słońce na gębie. Co? Przydałby się teraz soczysty befsztyczek ze świeżą cebulką i smażonymi kartofelkami? He? To będzie pierwsza frajda, jaką sobie fundnę. Potem generalne hop-la! na jakiś tydzień do Frisco albo do Scattle, a potem —

— Koniec z flotą i jazda szukać roboty.

— Nie na pana szanownego podwórko! — ryczał Bishop. — Schowam kiese, zanim się puszczę na hulankę, a potem — południowa Kalifornia. Jużem sobie upatrzył małą fermę owocową: czterdzieści tysięcy — i będzie moja. Skończy się moje pieskie harowanie. Jużem sobie dawno obmyślił. Najmę ludzi do roboty, faceta do pilnowania, a sam będę tylko posiadał, władał — i wydawał zyski. Para gnadoszów na stajni, jak się patrzy. Zawszo gotowe siodła i wjuki, żeby mózdz wyruszyć, jak tylko napadnie gorączka złota. Warto tam pokopać ku wschodowi i wzdłuż pustyni...

— A o domu na fermie ani słyhu?

(C. d. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Kwartet Drezdeński. —
Koncert Symfoniczny.

W skład Kwartetu Drezdeńskiego wchodzi pp. Fritzsche (I skrzypce), Schneider (II skrzypce), Riphart (altówka) i Kropheller (wiolonczela). Każdy z nich reprezentuje poważną wartość artystyczną: zarówno opanowanie techniczne jak i muzyczna kultura poszczególnych jednostek stwierdzają tę wartość i dyktują o niej najpochlebniej sze zdanie.

Wybornych tych muzyków połączyła naczelną idea stworzenia zespołu kameralnego i to zespołu pod każdym względem doskonałego. Dziś Kwartet drezdeński zalicza się do najlepszych zespołów i zasługuje na słowa szczerzego uznania. Gra tego Kwartetu odnacza się subtelnością, wyborną plastyką, znakomitem ujęciem szczegółów, zrozumieniem i odczuciem stylu. Jakżeż pięknie uwydatnili artyści wdźwięk Kwartetu Haydna; jaką powagą i natężeniem odznaczała się interpretacja Larga tegoż samego dzieła. W samych superlatywach należy również wyrazić się o stylowym odtworzeniu Schuberta Kwartetu d-moll.

Nowością był Kwartet smyczkowy f-moll op. 10 Hindemitha, dzieło bardzo interesujące i zasługujące na baczna uwagę. Hindemith sam doskonały kameralista posiada sporą dozę inwencji i twórczej i poczucie barwy brzmienia. Pomysłowość melodyjna nie zawsze wprawdzie odznacza się bezpośredniością natchnienia, płynie jednak na ogół swobodnie. Pod względem wykonawczym dzieło to przedstawia poważne trudności, te jednak nie istnieją dla Kwartetu drezdeńskiego, który wywołał też niekłamany entuzjizm swą wyborną interpretacją.

Pełnym sukcesem artystycznym uwieńczony był I. Koncert Symfoniczny, orządzony staraniem kierownika Teatrów miejskich we Lwowie. Program obejmował Koncert fortepianowy Różyckiego, Odwieczne pieśń Karłowicza i IV. Symfonię Czajkowskiego. Przygotowanie i wykonanie tego boga tego programu jest zasługą artystycznego kierownika opery lwowskiej p. Je rzego Bojanowskiego, który też jako dyrygent przeszedł najśmielsze oczekiwania. Na podstawie onegdajszego koncertu możemy śmiało twierdzić, że Lwów pozyskał dyrygenta pierwszorzędnej wartości i jakości. Wiedza, kultura i temperament odtwórcy łączą się u tego wybitnego muzyka w harmonijną całość i nakazują wysoki szacunek dla jego ogromnych zdolności.

P. Bojanowski świetnie opanował trudną sztukę dyrygowania; ruchy jego posiadają rzeczywistą siłę sugestywną i operują nadzwyczaj rozciągłą skalą od zupełnie nieznacznych znaków latuty do gestów pełnych energii i temperamentu. W ruchach tych niema żadnej pozy; nawet w momentach najwyższego podniecenia artystycznego posiadają pełną szczerzość wyrazu i na chwilę nie tracą swej celowości. Znając doskonale dzieła wchodzące w skład programu (partytura posiada dla niego rolę środka mnemotechnicznego) zwraca p. Bojanowski baczna uwagę na szczególne frazowania, zastosowując umiejętnie światłocienie dynamiczne, wydobywa pełnię jednego brzmienia, uwydatnia właściwości rytmiczne.

Możemy obecnie patrzeć się spokojnie w przyszłość opery lwowskiej, która posiadając tak wybitnego muzyka i to na stanowisku kierowniczym, powinna wejść w stadium wydatnego i szybkiego rozwoju. O jednym nie wolno równocześnie zapominać: propagowanie twórczości symfonicznej przez kierownictwo Teatrów miejskich jest wprawdzie rzeczą godną najwyższej pochwały, właściwą jednak domena pozostać musi praca nad przywróceniem operze lwowskiej jej dawnej świetności. I właśnie w tym kierunku powinien p. Bojanowski wyteńczyć wszystkie swe siły, skierować pęd swej energii. Obecnie — poznawszy dokła-

dniej jego wartość — oczekujemy doniosłych czynów artystycznych. Ułożenie celowego repertuaru, energiczna tegoż realizacja, najbardziej umiejętne i korzystne zestawienie ансамблю solistów, doprowadzenie orkiestry do maximum doskonałości, podniesienie jakości chórów i wiele innych ważnych spraw wchodzi w zakres działalności p. Bojanowskiego. Praca to nadzwyczaj odpowiedzialna, jednakowoż bezwzględnie konieczna, wierzymy zaś, iż energia i talent p. Bojanowskiego powinny zapewnić rychłą realizację wymienionych zadań.

Wracając do omówienia Koncertu symfonicznego wspomnę jeszcze o soliście p. Józefie Turczyńskim. Dzięki inicjatywie Kasyna poznaliśmy tego

wielkiego artystę w ubiegłym sezonie. Obecny koncert był dalszym stwierdzeniem ogromnego talentu p. Turczyńskiego, który wspaniale interpretował Koncert Różyckiego. Imponująca technika, wytrzymałość, olbrzymi wprost żywiołowy temperament, najszlachetniejsza muzykalność stwarzają syntezę wysokiego artystyzmu.

Artystycznemu sukcesowi odpowiadał i zewnętrzny: sala teatru wielkiego była niemal szczerlnie wypełniona (dowód na jaką popularność mogą zawsze liczyć koncerty symfoniczne), oklaskom zaś nie było końca. Po nadzwyczaj pięknym odegraniu Scherzo z symfonii Czajkowskiego musiała orkiestra bisować tę część.

Adam Mitscha.

CEWKA MULTIDYNA „POINT BLEU”
(NIEBIESI I PUNKT)

Na wszystkie długości fal.

Jedyna uniwersalna cewka do bezpośredniego odbioru na dwubiegunowy przełącznik. — Na wszystkie długości fal od 160—4300 m. — Nadaje się do włączenia w obwód główny, wtórny i do włączenia zwrotnego.

Najlepsza cewka do wszystkich aparatów.

Zakłady fabryczne IDEAL RADIO Kraków, Rynek gł. 5 (Sienna 2)
Składnica, Lwów, Kołtarska 6. Katalogi i cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Schizma w cerkwi rosyjskiej.

Niedawno podano na tem miejscu — za „Przeglądem Fowszechnym” — informację o pogodzeniu się Cerkwi „tychonowskiej” w Rosji z Sowietami i o wezwaniu przezeń prawosławnego kleru na emigracji do złożenia deklaracji lojalności względem rządu bolszewickiego. Jak było do przewidzenia, cerkiew prawosławna na uchodźstwie odmownie odpowiedziała na to wezwanie. Odmowa wyszła z obydwóch ośrodków, w jakich się skupia zarząd cerkwi rosyjskiej w Europie: z Sremskich Karłowicz i z Paryża.

W Karłowcach (Jugosławia) obradował we wrześniu sobór rosyjskich biskupów pod przewodnictwem metropolity Antonjusza Chrapowickiego. Z wyjątkiem jednego biskupa Benjaminina (dawny biskup połowy armii generała Wrangla), który oświadczył się za złożeniem żądanej deklaracji, cały sobór odrzucił z oburzeniem to żądanie, poczem Benjaminin opuścił salę obrad, odprowadzony do drzwi okrzykami: „warjat!” Antonjusz natomiast ogłosił w Nowym Wremieniu (w Belgradzie) deklarację, w której wyliczywszy wszystkie gwałty, dokonane na cerkwi przez bolszewików, polemizuje ze „swym dawnym przyjacielem i szlachetnym marzycielem” Sergiuszem niżegorodzkiem, wykazując mu, że teksty Pisma św. o posłuszeństwie władzy odnoszą się tylko do władzy carskiej, nie zaś „do zbójów, otwarcie sztychających z wszelkiej wiary w Boga, którzy naród rosyjski oddali w niewolę żydom”. Na pogróżkę Sergiusza, że w razie odmowy złożenia żądanej deklaracji duchowieństwo prawosławne za granicą zostanie skreślone z listy kleru moskiewskiego patriarcha Antonjusz odpowiada, że ta pogróżka jest bezprzedmiotowa, albowiem biskupi na emigracji sami postanowili jeszcze w 1924 r., nie wykonywać żadnych poleceń synodu moskiewskiego, szkodliwych dla cerkwi. To stanowcze oświadczenie prezesa karłowackiego soboru można uważać za otwarte zerwanie z patriarchatem moskiewskim, czyli za stworzenie nowej, dążącej do niezależności cerkwi rosyjskiej, ze wszystkich najbardziej konserwatywnej i nieustępliwej. Oredzie Antonjusza wiąże prawosławie z caratem, tak jak Sergiusz niżegorodzki godzi je obecnie z bolszewizmem.

Dużo lepszym jest stanowisko, zajęte względem żądań Sergiusza przez metropolitę Eulogiusza w Paryżu. W odpowiedzi swej Sergiuszowi zaznacza on, że od samego początku swej służby cerkwi za granicą, wychodził z 2 założeń: jak najściślejszego związku z

macierzystą cerkwią patriarchalną moskiewską i ograniczenia się do spraw ściśle religijnych bez jakiegokolwiek wstawiania się w politykę. Tych zasad zamierza Eulogiusz przestrzegać i w przyszłości. Lecz właśnie dlatego, duchowieństwo rosyjskie na emigracji uważa za niemożliwe oświadczenie się za lojalnością wobec Sowietów, jak nie mógłby być taki oświadczenie dla prawosławnych obywateli Lotwy, Ameryki lub Japonii. Mimoto Eulogiusz prosi Sergiusza, by nie odłączał cerkwi prawosławnej za granicą od jedno ści z cerkwią macierzystą w Rosji.

Dalszy rozwój tej interesującej sprawy zależy znowu teraz od Moskwy. Jeśli zastępca patriarchy Sergiusz ulegnie dalszym namowom Sowietów i zerwie łączność kościelną z „nieposłusznym” klerem zagranicznym, to rozpadnięcie się patriarchalnej cerkwi na dalsze kilka odłamów stanie się faktem. Ciekawą rzeczą będzie także to wtedy, na jakiej podstawie hierarchiczno-prawnej oprze metropolita Eulogiusz swoją władzę, której uzasadnienie w sporze z Antonjuszem (rezydującym w Karłowcach) wyprowadzał z delegacji, danych mu przez patriarchat moskiewski i ze związku z tymże patriarchatem. Spór bowiem Eulogiusza z Antonjuszem, podsycony ostatnimi uchwałami soboru w Karłowcach, dojrzeć już do takiego stanu, że schizmę w łonie rosyjskiej cerkwi zagranicą można uważać za fakt dokonany.

Lista głównych cerkwi rosyjskich, z których każda uważa się za „prawosławną” jest następująca: W Rosji — cerkiew tychonowska, obnowieńców i żywa; zagranicą — cerkiew Antonjusza i Eulogiusza. Z nich Eulogiusz z Antonjuszem są w otwartej schizmie, obaj zaś zrywają z patriarchatem moskiewskim, zarządzanym przez Sergiusza, patriarchat zaś wyklął cerkiew obnowieńców i żywców, nieuznawane i wyklinał również przez Eulogiusza i Antonjusza. Za to patriarchat konstantynopolański, „ekumeniczny”, uznaje cerkiew obnowieńców w Rosji, a stromi od cerkwi patriarchalnej Tychona i Sergiusza, zaś emigracyjne cerkwie uważa tenże patriarchat za uzurpacyjne stanowienie nowych organizacji kościelnych na terytorium, do którego sam rości sobie prawa.

Metropolia warszawska uważa się za córkę cerkwi patriarchalnej moskiewskiej, choć przez nią na samodzielne życie nie pobiogostawiona, nie uznaje zaś za prawosławne ani cerkwi żywej, ani „obnowieńców”, lecz sama uzyskała zatwierdzenie swej autokefalii od patriarchatu w Konstantynopolu, który

KAWA RIEDLA

utrzymuje stosunki w Rosji jedynie z cerkwią obnowieńców. Nie wiadomo z kim będzie obecnie utrzymywał stosunki kościelne warszawski metropolita Djonizy: z Eulogiuszem czy Antonjuszem. U ostatniego z nich zabiegał nasz rząd o uznanie autokefalii warszawskiej, co jednak na ostatnim soborze w Karłowcach zostało odroczone na czas niewiadomy, chociaż Antonjusz wybiera się w gościnę do metropolity Djonizego do Począjowa.

Cerkiew rosyjska przedstawia dziś zatem smutny widok rozbitego stada, nie mającego pasterza.

Z Teatru Małego.

Sympatyczna para gości warszawskich, Malicka i Węgierko, wypełniła znów po brzegi salę Teatru Małego podczas wznowienia „Ładnej Historii”, doskonałej komedji Flers’a i Caillavet’a — tej niezwykle dobrze dobranej spółki autorskiej, dziś już niestety nie istniejącej. Sztukę tę należąca do najlepszych, jakie wyszły z pod ich pióra, w dzieliśmy we Lwowie w maju 1926 w Teatrze Małym, z p. Łozińską i p. Balcerakiem w głównych rolach i wtedy też obszernie o niej pisałem. Dziś ograniczę się tylko do sumarycznego przypomnienia jej niepospolitych zalet, a mianowicie wzorowej faktury, mistrzowskiego dialogu, dowcipu świetnego, a dyskretnego i pełnego taktu, a nade wszystko tego sentymentu, szczerzego, pogodnego i jasnego, chłaciałby się rzec: nawskroś polskiego, który jest najpiękniejszym kwiatem twórczości francuskich autorów.

Istotnie ta stara babcia o złotem sercu a niesiępionej przez wiek energii wygląda jakby zesła ze starego sztychu, zawieszona na ścianie dworku polskiego, a ten dom na francuskiej prowincji, zanurzony w atmosferze uczciwości, szlachetności, dumy i tradycji szlacheckiej — to są rzeczy, które w Polsce prędzej, niż gdzieindziej znajdują zrozumienie i odczucie.

Malicka w roli Heleny de Trevillac odniosła nowy wielki sukces i podbiła do reszty serca Lwowian, którzy zachwycali się jej świeżą urodą i wdziękiem, jej grą, pozbawioną cienia przymusu, a nacechowaną głębokiem wczuciem się w przeżycia duchowe kreowanej postaci, jej głosem wreszcie, którego piękne altowe brzmienie tak świetnie modeluje i uplastycznia grę jej uczuć.

Andrzej d’Eguren z „Ładnej Historii” jest rodzonym bratem Maria Rossa z „Świt, dnia i nocy”. Ma tę samą czarującą młodość, impulsywność, dowcip i delikatność. To też Węgierko nie potrzebował stwarzać nowej postaci, lecz mógł poprzestać na kontynuowaniu z pewnymi wariancjami tego, co włożył z siebie w bohatera Niccode-miego. Że był tak samo doskonałym i z taką samą inteligencją wnikał w intencje autorów — o tem zapewnić nie potrzeba.

Zespół lwowski pod wytrawną reżyserją dyr. Czarnowskiego trzymał się dzielnie. Kreację p. Sionawskiego (babcia) i p. Nawrockiego (narzeczony-safanduła) podobały się ogólnie. Wyróżniła się również p. Sznage-Andruszewska.

W. K.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Anglicy nazywają
podwieczorek herbatą
Nie trzeba chyba dodawać, że
mają na myśli herbatę
Lyons’a.

Nie fałszować faktów!



Mijanie się z prawdą to jedna z najbardziej ulubionych zabawek politycznych kół sanacyjnych. Przedwczo-raj niejaki G., w „Dzienniku Lwowskim“, stwierdzając narodowe, poglądy młod- szych pokoleń, w następujący sposób je tłumaczy: jest to skutkiem wojny w czasie której młodzież demokratyczna służąc w wojsku nie mogła się odda- wać pracy wychowawczej.

Trudno o bardziej bezceremonialny fałsz, jak powyższe twierdzenie. Nie kwestjonuję oczywiście dobrej woli pa- na G., który być może nie chce fałszo- wać prawdy, tylko nie zna przedmiotu, o którym pisze — co jednak nie jest ta- kże zaletą autora.

W rzeczywistości cały ruch narodo- wy młodzieży rozpoczął się po ukoń- czeniu działań wojennych czyli dopie- ro w roku 1921 i oparł się właśnie prze- dewszystkiem na elemencie zdemobiliz- zowanych studentów. — Wszak pierw- sza akcja narodowej młodzieży była nawet wprost walką o uprawnienia tych „którzy spełnili obowiązek słu- żby wojskowej wobec państwa“ prze- ciw żydom sprzymierzonym z młodzie- żą demokratyczną.

A czy nie wie o tem p. G., że w cza- sie wojny właśnie, wszystkie stowa- rzyszenia akademickie Lwowa wpadły w ręce nie czyje inne, ale młodzieży „demokratycznej“, i nawet odwieczne narodowa „Czytelnia akademicka“ przybrała czerwone barwy. I czy nie wie o tem, że w r. 1921 dopiero po- stał Ogólny - akademicki Związek Narodowy, stworzony i oparty o ele- ment zdemobilizowanych studentów, głównie dla tego celu, aby jaka organi- zacja przejściowa, odzyskać dla ruchu narodowego utracone w ciągu wojny organizacje akademickie, co w czasie niespełna dwu lat, czyli do r. 1922, w całości zostało dokonane.

Jeśli p. G., odpowiedział, że te fa- kty dotyczą tylko Lwowa, podam do- tyczące całej Polski: I. Zjazd Ogólny polskiej młodzieży akademickiej odby- ty w czasie wojny, w lutym w r. 1920 w Warszawie, miał przynajmniej wie- kszość demokratyczną, II. zjazd odby- ty w Wilnie r. 1921 w grudniu, a więc w rok po ukończeniu wojny, dał ogro- mną przewagę młodzieży obozu naro- dowego.

Która więc młodzież robiła politykę w czasie wojny, a która zabrała się do niej po odłożeniu broni? Nie fałszujmy faktów panie G.!

Zdzisław Stahl.

KOPERNIK Dziś Premiera Program Nr. 3 MARYSIENKA

Potęna epopea walk, pożogi i cierpienia ludności dawnej GALICJI z czasów panowania austriackich sądów polowych p. t.

„SĄD POŁOWY W SANDOKU“

(Spowiedź Kapelana)

W rolach głównych IGO SYM, Dzielnego wojaka Szczapa i Dagnes Ssrwaes. polski Valentino, Zniżki i wolne bilety do odwołania nieważne. Początek przedstawień codziennie w Koperniku o godz. 3-iej, w Marysienice o godz. 3:30.

Z myślą o przyszłości.

Jak ma się zachowywać przeciętny Polak, który widzi, że masa przechodzi do coraz to innych partii, a który nie chce ulegać owczemu pędowi, ani nie wyciąga rąk po korzyści do tej grupy, jaka dorwała się do władzy.

Co ma zrobić człowiek, który zna braki konstytucji, czy prawodawstwa, ale komu jest jasne, że nie wymyślono dotąd lepszego ustroju niż konstytucyj- ny, i że rządy despotyczne kończyły się dla państw tragicznie, dawszy się przedtem obywatelom ciężko we zna- ki.

Przedewszystkiem ma on pamiętać, że od tego jest dzielność i energia je- dnostek, by na masę wpływać i skoro tłum idzie prawie co roku w innym kierunku, należy nań teraz oddziaływać w duchu narodowym. O sile stronni- ctwa decyduje znacznie więcej jakość jego członków, niż ilość. O wpływie gazety również nie rozstrzyga liczba jej odbiorców i na 50 czytelników jed- nego pisma oświadczy się 45 za da- nem stronnictwem natomiast na 5 ty- sięcy prenumeratorów drugiego dzien- nika pójdzie tylko 20 za tą partią, któ- ra ów dziennik poprze.

Ta sama ilość posłów w dwu par- tiach nie zapewnia równości wpływów a nawet dobór, rzutkość czy bezwzględ- ność posłów może wprowadzić spowo- dować chwilowe uchwycenie prawo- dawstwa czy rządu, ale nie jest to by- najmniej istotnem oddziaływaniem na państwo.

Albowiem są jedne stronnictwa, któ- re tworzą program na podstawach na- ukowych i bystrej obserwacji życia i one go wcielają. Inna zaś partja może wypisać piękny program w ciągu go- dziny, lecz dorwawszy się władzy nie si wykonać program cadzy. Szczególnie odnosi się to do stronnictw zgru- powanych koło jednostek, boć oczywi- ście kult jednostki nie jest żadnym pro-

gramem i w chwili rządzenia przepro- wadza takie stronnictwo myśli cudze i co najwyżej odpisuje zadania raz stąd — raz zowąd.

W Polsce dwa stronnictwa reprezen- tują wypracowany i wypróbowany po- gląd na zjawiska państwowe, a to na- rodowcy i socjaliści. Stąd to inne par- tie grupują się koło owych dwu, choć jakaś partja może naprzekór wyszuki- wać własne drogi, lub nawet w jakimś szczególe je znaleźć.

Dlatego bynajmniej nie jest przypad- kowe, że inteligentna młodzież, która nie weszła jeszcze do codziennej pracy i bieżącej partyjnej, do koniecznych kompromisów i podstępów, ale zato chce mieć jakąś ideę i wyrobić sobie pogląd polityczny, — musi wybierać między powyższymi dwiema drogami, które są dla siebie ogniem i wodą.

Rozwój zaś partji politycznych za- leży od inteligentów, gdyż oni są przy- wódcami i to we wszystkich grupach bez wyjątku.

Gdy się do wszystkiego uwzględni i gdy się stwierdzi, że prądy narodowe mają za sobą olbrzymią większość obecnej młodzieży akademickiej, — widać zape- wnione zwycięstwo kierunku narodo- wego na lat ponad dziesięć. Musi to stanowić otuchę dla ludzi zaniepokoj- nych teraźniejszością i oburzonych na zmienność mas.

Natomiast najbliższych kilka lat, to czas niepewny, przykry, bolesny i nie- bezpieczny. Kto jednak widzi przy- szłość, ten znajdzie rozum i energię do działania w tych kilku latach. Niepokój o stan prawny, o stałość stosunków i zabezpieczenie przed przewrotami, re- wolucją czy rzezią — będzie dla niego podniecią, a wobec odpowiedzialności wprost za byt państwa będzie musiał uważać bierność i małoduszność za naj- cięższą zbrodnię. M. Prószyński.

Z ruchu wydawniczego.

* Kazimierz Twardowski. Rozprawy i artykuły filozoficzne. Zebrali i wyda- li uczniowie. Lwów, „Książnica-Atlas“, 1927. Taki jest tytuł sporego tomu (str. VIII. 447), który wydali uczniowie au- tora (z kilkuletniem opóźnieniem, uspra- wiedliwionem trudnościami wydawni- czemi pierwszych lat powojennych) ku uczczeniu dwudziestopięcioletnia jego działalności nauczycielskiej na kate- drze filozofii w uniwersytecie Jana Ka- zimierza we Lwowie. Jest to przedruk większych i drobniejszych prac prof. Twardowskiego z lat 1895—1921, roz- rzuconych po czasopiśmie, wydawni- ctwach zbiorowych i t. p. i skutkiem tego dotąd niedostępnych lub z trudem tylko dostępnych. Cenny ten zbiór o- bejmuje sześć rozpraw większych i ca- ły szereg drobniejszych, ujętych w na- stępujące grupy: 1. Nauczanie filozofii, 2. Język filozoficzny, 3. Historia filozo- fii, 4. Psychologia, 5. Etyka, 6. Organi- zacja pracy filozoficznej, 7. Varia.

Książka prof. Twardowskiego stano- wi dzięki bogactwu i różnorodności po- ruszonych w niej zagadnień oraz wła- ściwej autorowi ścisłości metodycznej i precyzji w wyrażaniu myśli wielce po- żądany nabytek naszej literatury filo- zoficznej i jako taką powitają ją z rado- ścią wszyscy przedstawiciele i adeptci filozofii w Polsce; jasność wykładu i dar przedstawiania zawitych nieraz zagadnień w formie dla wszystkich przystępnej i zrozumiałej sprawią, że niewątpliwie znajdzie się ona rychło w ręku całego czytającego ogółu. Hi- storyk filozofii znajdzie w niej pierw- szorzędnej wagi źródło dla skreślenia sylwetki duchowej autora, tego wielkie go pioniera i nieustraszonego krzewi- ciela myśli filozoficznej w Polsce.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Piotr Kalitowski

Krawiec męski

obecnie Lwów, Wałowa 1, firma znana od 25 lat wyborowe materiały na składowie. n10151

PODZIĘKOWANIE.

Koło Rodzicielskie Gimnazjum II. im Szaj- nochy składa serdeczne podziękowanie Dy- rekcyi Kina „Apollo“, wypożyczalni filmów „Fanamet“, Zarządowi Towarzystwa Mu- zycznego i wszystkim tym, którzy przy- czynili się do poranku kinowego, urządo- nego na dochód biednych uczniów tego gimnazjum. 10672

Prezes: W. Szenderowicz. Sekretarz: B. Zawirska.

Ważne dla smakoszy! Świetne na masle sporządzone obiady w Restauracji „REKLAMA“ Lwów, Szajnochy 5. Menu z 3-ich dań i pietzywo zł. 1.60

PULKOWNIK KAROL GAUTIER.

Anglia i Francja.

Z upoważnienia autora przełożył.

Wiktor Ostrowski.

Ciąg dalszy.

Możnaby śmiać się z mnogości tych szczerbów w naszym pięknym języku, gdyby one nie groziły wielkiem niebez- pieczeństwem. Zapewne możnaby też usprawiedliwić to modą, ale dlaczegoż żaden zakład w Londynie nie przybie- rze tytułu, ani wyglądu zagranicznego, aby podnieść swą jakość lub dźwięk.

O sportach nawet mówić szkoda.

Pewnego dnia Anglia narzuciła nam swoich „boy - scouts“. Przyjęły się od- razu, a przed kilku laty mogliśmy oglą- dać u siebie generała angielskiego — znakomitego zresztą Baden - Powela — który przyjechał na wizytację wszystkich „boy - scouts“ francuskich. I uznano to za całkiem naturalne! Czy mógłby ktoś sobie wyobrazić generała francuskiego, któryby bez zaproszenia, własneni tylko zarządzeniem odbywał przegląd sportowych towarzystw an- gielskich? Miejmy swoich harcerzów i cokolwiek zresztą kto zechce, bo to rzecz bardzo pożyteczna i bardzo zba-

wienna, ale niechże to będzie narodo- we i z nazwy, i z wyglądu i z stroju! I nie zabraknie nam też znakomitych generałów, którzyby z korzyścią sta- nęli na czele instytucji tego ro- dzaju.

Podobnie rozpowszechnia się u nas moda języka angielskiego. Bynajmniej nie lękam się ją potępić. Zapewne, nau- ka języków obcych niezbędna jest za- równo we Francji, jak i wszędzie in- dziei, ale w handlu, a nie dla popisów towarzyskich. Dawniej wszyscy ludzie w Europie na pewnym stopniu wy- kształcenia władali językiem francu- skim, a dyplomaci wyłącznie tylko nim się posługiwali. Nie zatracajmyż tego przywileju, który uświęcał nasze przo- downictwo u wszystkich warstw o- świeconych za granicą. Nie zapominaj- my, że lekceważenie swego języka jest pierwszym krokiem ku przepaści narodu. Nie zatracajmy więc swego ni- gdzie i za żadną cenę. Miejmy nadzie- ję, że na przyszłych kongresach euro- pejskich czy światowych, w Europie czy w Stanach Zjednoczonych, fran- cuszczyzna pozostanie głównym języ- kiem urzędowym. Czyż Traktat Wer- salski nie wypadłby inaczej, gdyby Lloyd George, wzorem wszystkich da- wniejszych dyplomatów, biegle władał językiem francuskim, a Clemenceau,

gdyby nie znał ani jednego słowa an- gielskiego?

A ubrania! Każda materia, która choć trochę się szanuje, musi być angielska, chociaż u siebie wyrabiamy bardzo piękne. Zwłaszcza ubranie męskie „an- glicyzuje się“ coraz więcej, jak też i kształt brody i włosów, nie mówiąc już o dziwactwie podginania spodeń u dołu dlatego, że w Londynie często deszcz pada! A w tej ponizającej ule- głości przed obyczajami angielskimi nie szanuje się nawet własnej godności narodowej. Matki bezmyślnie stroją dzieci swoje w czapeczki z napisem „Nelson“ albo „Marlborough“ albo „Vi- ctory“, a panowie bez wstrętu ubierają się w kolnierzyk z podobnie brzmiącą marką!

To wszystko może wydaje się dzie- ciu, w istocie zaś jest bardzo smutne. Drobiazgi życiowe bowiem wywierają o wiele większy wpływ na sprawy o- gólne, aniżeli się przypuszcza. Gdy nasi politycy lub nasi przedstawiciele udają się do Londynu, usiłują jak naj- dokładniej naśladować zwyczaje angiel- skie. Ale kiedy angielscy dygnitarze do nas przychodzą w bardzo donio- szych nawet sprawach, zachowują się — z właściwą im za granicą — bezce- remonialnością, (u siebie bowiem są bardzo poprawni), a my i w tem nawet

staramy się dotrzymać im kroku. Stąd wynika brak powagi i godności w wiel- kich uroczystościach narodowych lub międzynarodowych jak n. p. w dniu święta 14 lipca lub w dniach podpisania różnych Traktatów powojennych. Czyż trudno odczuć, że uległość w drobiazgach siłą rzeczy pociąga za so- bą uległość w sprawach nawet bardzo doniosłych? Nie stoi na równej z prze- ciwnikiem płaszczyźnie ten, kto — za- miast nie spuszczać z oka sprawy — poczuwa się do obowiązku niewolni- czego naśladownictwa jego postawy i zachowania*).

*) W ciągu ciernistych rozpraw w Spa, w połowie lipca 1920 r., Millerand zamie- rzał wrócić do Paryża na dzień święta na- rodowego 14 lipca, Lloyd George, któremu ta przerwa nie była na rękę, oświadczył naszemu prezydentowi ministrów, że An- glia uznałaby za rzecz nierozsądną, iżby dla jakiegoś przeglądu wojskowego, fajer- werków lub balów ulicznych „miało się przerwać wymianę poglądów, od której przyszłość Europy może zależeć“. Ten ton wielkopański jest dobrym przykładem bry- tyjskiego sposobu ubezwładniania przeciwnika; na szczęście tym razem zawiódł. Wy- obraźmy sobie ministra francuskiego z po- dobna przemową do premiera angielskiego w analogicznem położeniu!

G. d. n.

U mogiły Wielkiego Obywatela.

Manifestacja społeczeństwa w pierwszą rocznicę ohydnej zbrodni.

W pierwszą rocznicę straszliwego, skrytobójczego mordu, dokonanego przed rokiem na osobie Kuratora Stanisława Sobieńskiego, odbyła się w dniu wczorajszym o południowej, słonecznej godzinie pogodnego dnia jesiennego podniosła manifestacja u mogiły Wielkiego Obywatela, połączona z przeniesieniem Jego zwłok do grobowca, ufundowanego przez pracowników lwowskiego Kuratoriumu.

Już od wczesnej godziny porannej cmentarz Łyczakowski tętnił znacznym ożywieniem. Tłumy publiczności dążyły ku mogile, przed którą na tie mnóstwa kwiecia czerniała wydobyta z jej wnętrza metalowa trumna, kryjąca prochy Polaka pierwszorzędnego za sług dla swego narodu, człowieka o kryształowym charakterze, pedagogicznego dużej miary, obywatela, o którym przed rokiem pisaliśmy, że z jego ubytkiem powstaje pustka niezastapiona.

Od pierwszej chwili wydobywania trumny z mogiły i ustawienia jej przed nowo wzniesionym grobowcem zaciągnęli straż przy niej harcerze. Białe grób, skromny, właśnie spartańska swą prostotą przykuwał oczy wszystkich. Czarny napis umieszczony nad ulicą św. Piotra zastąpił najwymowniejszą mowę, której nikt wczoraj, niestety, nie wypowiedział, jakby społeczeństwo chciało przez to właśnie powiedzieć, że musi dziś milczeć nad mogiłą. Napis głosił: „Swemu nieodżałowanemu Przewodnikowi, niestrudzonemu Strażnikowi polskości i kresów, Kuratorowi Stanisławowi Sobieńskiemu, ten pomnik wzniesli pracownicy Kuratoriumu O. L. i Rad Szkolnych powiatowych woj. lwowskiego“.

Tymczasem zbliżała się godzina żałobnej manifestacji. Plac przed pomnikiem zamknęły oddziały Harcerzy i Przysposobienia Wojskowego, koło grobu gromadzić się poczęli dostojeńcy. Zauważyliśmy m. in. wicewoj. Eckhardta, b. wojewodów Grabowskiego i Zimnego, prez. Hawła, kuratora dr. Riemera, wiceprezydenta dr. L. Stahla, pos. Prószyńskiego, przedstawicieli komendy miasta, Zw. Obrońców Lwowa, Zw. Hallerczyków, Sokoła w osobach prez. dr. Małaczynskiego i Czajkowskiego, Pol. Zw. kolejowców ze sztandarem, Zw. urzędników ruchu ze sztandarem, reprezentacje Kół Rodzicielskich i kom. Strzeleckiego. Zwracała uwagę aż zbyt skromna delegacja Korpusu Kadetów. Obok ustawiły się orkiestra i chór I. państw. seminarjum naucz. męskiego im. St. Sobieńskiego.

Tuż przed grobem zajęła miejsce Wdowa z Rodziną Zinaręgo.

Po modłach Duchowieństwa chór seminarijny odśpiewał Adameczaka: „U tej mogiły“ pod batutą twórcy, poczem orkiestra odegrała marsz Chopina. Dźwięnęła się wkońcu potężna „Rota“ która z rozwartego grobowca, kryjącego zwłoki tego, co padł „na ziemi, skąd nasz ród“ w obronie najświętszych ideałów, nieciła wstrząsające wrażenie.

W imieniu Komitetu Obywatelskiego złożyła p. A. Aleksandrowiczówna u trumny wspaniałe wieniec, niesiony przez dwóch harcerzy.

Podniosła uroczystość zakończyła się manifestacją młodzieży, która złożyła hołd swemu Orodownikowi

pląnąc przez przeciąg około dwóch godzin naksztalt wczesnej fali przed Jego trumną. W ciągu kilkunastu godzin minął wszystkie szkoły lwowskie żeńskie i męskie, powszechne, średnie i zawodowe, zajęły wyznaczone stanowiska w alejach cmentarnych, by na dany znak ponieść hołd drogiemu nad wyraz Prochom. Zazwyczaj wesoła i bez troska rzesza młodzieży zadziwiła nad zwyczajnym spokojem i poważaniem zachowaniem się. Znać było wyraźnie, iż młodzież lwowska nadto dobrze wie, w jakim celu zebrała się gromadnie i że przeogromna jej masa ma być w rocznicę ohydnej, wstrząsającego czynu głośnym protestem przeciw skrytobój-

czel zbrodni. Karnie, w zwartych czwórkach, ze sztandarami na czele, miarowym krokiem, bez rozmów, płynęła fala młodzieży szkolnej wśród żółtych alei cmentarnych, by złożyć niemy hołd swemu duchowemu Przewodnikowi.

W blaskach jesiennego słońca szła młodzież w liczbie około 25.000 podzwijając najdroższe Prochy swego Opiekuna zwrótem głowy na prawo. Tkwiła w tym hołdzie młodzieży niewypowiedziana siła, zdawało się, iż czyta się w jej obliczach, że przyszła ślubować u trumny, że z posterunku nie zejdzie.

Trudno wymienić wszystkie prawie szkoły lwowskie, które wzięły udział w tej żałobnej a podniosłej manifestacji. Kroczyły tedy najpierw dziarskie drużyny harcerzy, a za nimi nieprzebraną wstęgą wila się wśród gęstego szpalery publiczności dziatwa żeńskich

i męskich szkół powszechnych, ze sztan-darami, szkoły zawodowe, kursy nau-czyielskie, — żeńskie, średnie zakłady naukowe, — wkońcu młodzież kilkunastu gimnazjów państwowych, wśród nich i zakładów ruskich. Zamykały ol-brzymi pochód żeńskie drużyny har-cerskie.

Z ich przejściem żałobna, podniosła uroczystość była skończona. Wczoraj-sza manifestacja społeczeństwa przy bardzo znacznym udziale młodzieży, wypadła naprawdę wspaniale, pod ka-żdym względem wzorowo i w najzupeł-niejszym porządku. A dla nas wszystkich manifestacja stała się jakby natchnieniem do dalszej walki o prawa polskości w Wsch. Małopolsce, której zaczątkiem był strzał oddany dziś przed rokiem na ulicy Królewskiej. Nie jest przesadą, że społeczeństwo w wielkiej Postaci Sobieńskiego widzi Tego, który prowadzi jego szczy do tych zmagani...

Wiadomości bieżące.

20
Październik
1927

Czwartek

Felcjana b.
Jutro Urszuli p. m.
Wschód słońca 6:31
Zachód 16:54

TFATR WIELKI.

Czwartek 20 bm. „Fedora“, po raz ostatni.

Piątek 21 bm. „Głuszc“.

Sobota 22 bm. o godz. 3:30 popoł. „Wiele hałasu o nic“, ceny najniższe popołudniowe. — O godz. 7:30 wiecz. „Legenda Bałtyku“.

TFATR NOWOŚCI.

Czwartek 20 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Piątek 21 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Sobota 22 bm. „Najpiękniejsza z kobiet“.

TEATR MAŁY.

Czwartek 20 bm. „Ładna Historia“ (przed ostatni raz).

Piątek 21 bm. „Ładna Historia“ (po raz ostatni). Występ Małkiej i Węgierki.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 21 października: Jarosław Kocian, skrzypek.

Wtorek 25 października: Stanisława Korwin-Szymanowska. Wieczór pieśni. 10608

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysł.) ul. Dzieduszyckich 1. Bunsch, Nowotnowa, Grupa artystów krakowskich i artyści lwowscy. 10265

„LITURGJA“

9638t

Skład wszelkich przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalii we Lwowie, Kopernika 9. poleca: ornaty, kapy, chorągwie, baldachimy, tułalnie, bursy, koronki ręczne do obrusów, bielizna kościelna we wielkim wyborze. Cenniki i oferty na żądanie. Tel. 47-55

— Teatr Wielki. Dziś ostatnie przedstawienie pięknej i efektownej opery Giordana „Fedora“, z udziałem pp. Platówni, Okońskiej, Perkowicza, Zopotha, oraz gościnnie występującego p. Cyganika w partii de Sirex, pod batutą kapelmistrza p. Lehrera.

Jutro, w piątek 21 bm., powtórzenie świetnej komedii współczesnej Stefana Krzywoszewskiego „Głuszc“, której wczorajsze, pierwsze przedstawienie ściągnęło do Teatru Wielkiego liczne rzesze publiczności, gorąco oklaskującej zarówno wyborną sztukę, jak i koncertową grę artystów. Przypyszna ta komedia będzie niewątpliwie wybitną atrakcją repertuaru dramatycznego na najbliższe tygodnie.

— Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę 22 bm. o godz. 3:30 popoł. po cenach najniższych wspaniałą komedię Szekspira „Wiele hałasu o nic“. — W sobotę wieczorem o 7:30 25-jubileuszowe przedstawienie ulubionej opery fantastycznej „Legenda Bałtyku“ Feliksa Nowowiejskiego.

— Premiera najnowszej sztuki Zygmunta Kaweckiego „Fura Słomy“ nastąpi w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości.

Przedwzięta ta komedia, typu farsowego, o szampańskich walorach satyryczno-parodystycznych, jest ciętą satyrą na zmanierowane, snobistyczne życie współczesnej „Warszawki“ i na grasującą tam coraz bardziej mania rozwodowa. Nowość ta, grana obecnie z ogromnym powodzeniem w warszawskim Teatrze Małym Szymaniana, ukaże się pod reżyserją p. Dobrzańskiego. Autor zapowiedział swój przyjazd na ostatnie próby i premierę.

— Teatr Nowości daje w dalszym ciągu bez przerwy aż do poniedziałku nową, sensacyjną operetkę „Najpiękniejsza z kobiet“, z udziałem świetnych wykonawców pp. Korabianki, Ryłskiej, Bojanowskiego, Dembowskiego, Kopczyńskiego, Kowalskiego, Ruszkowskiego i Szoslanda, pod wodzą kapelmistrza p. Wojnarowicza.

— Do byłych Dublańczyków. Ukończonych słuchaczy dawnej Wyższej Szkoły Rolniczej, bądź Akademii Rolniczej w Dublanach, nie należących dotychczas do Związku Dublańczyków Agromomów (Lwów Kopernika 20) Związek prosi w ich własnym interesie o podanie adresów celem poinformowania ich o znaczeniu i działalności Związku.

— Sokół-Macierz urządza w niedzielę 23 bm. Uroczysty Wieczór Kościuszkowski, połączony z ćwiczeniami gimnastycznymi i szermierką, tudzież z łaskawym współudziałem pp. Dunki Sleszkowskiej, Stefani i Matyldy Pawińskich, prof. Floriani, prof. Tadeusza Góreckiego, oraz chóru Tow. Śpiew. „Bard“ pod batutą p. Wiktora Hausmana.

— Ruch pocztowy. Dyrekcja Poczty i Telegrafów ogłasza: Z dniem 20 bm. zaprowadza się nowe relacje telefoniczne z Węgrami przez Stryj—Sat. Ujehy, a to między Lwowem a Budapesztem, Debreczynem, Miskolce i Saraspatakiem, między Przemysłem a Budapesztem, Debreczynem i Miskolcem, oraz między Skolem a Budapesztem. Należytość za trzymiesięczną zwykłą rozmowę w powyższych relacjach wynosi zależnie od odległości od 3 fr. 50 cm. do 4 fr. 40 cm. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

— Co będziemy nosić w bieżącym sezonie? Odpowiedź na to pytanie, które zajmuje napewno każdą elegancką panią i pana, otrzymamy w niedługim czasie, i to odpowiedź nie byle jak! Miłośnicy w sobotę 22 bm. o godz. 8:30 wiecz. ruchliwa komisja przedsiębiorstw Tow. Walki z gruźlicą urządzi w Kasyne miejskiej wielką rewle mód z udziałem wszystkich pierwszorzędnych firm, jak: Augustyn, Acker i Blanck, Bezdek, Górski, Müller i Beer, Neu woldt, Stępkowicz, Stauher, Władysława, Wroński i inni. Ogromną atrakcją będzie to, że ze względu na wzniosły cel, rolę manekinów przyjęły na siebie pery i perelki naszych teatrów, oraz naturadźwiesz panie z poza sfer teatralnych. Chcąc zaś program jaknajbardziej urozmaicić, T-wo uprosiło artystów o produkcje muzyczne, deklamacje i tańce. Najlepszym dowodem zainteresowania się rewją jest fakt, że już połowa biletów została rozsprzedana, a dalsza przedprzedaż odbywa się w szybkim tempie w lokalu T-wa (ul. Lindego 5) w godzinach od 11—1 w poł. Licząc na to, że w rewji weźmie udział tłumy publiczności, ceny biletów oznaczyliśmy nader niskie, bo po 3 i 2 zł.

— Związek oficerów W. P. w stanie spoczynku przypomina, że walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 17

w salach Ogniska oficerskiego (ul. Fredry 1. 1). Po ukończeniu zgromadzenia zebranie towarzyskie na cześć nowych członków w tymże lokalu. 10673

— Pod protektorem JE, ks. dr. Bolesława Twardowskiego odbędzie się 30 października o godz. 12 w południe w auli Uniwersytetu króla Jana Kazimierza (w budynku posejmowym) uroczysta akademja ku czci Pana i Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

Na Akademji, którą zagał senator Maksymilian Thuillie przemówi dostojny Arcypasterz-Jubilat JE, ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, a uzupełnia jej program: chór seminarzystów nauczycielskich pod batutą prof. Winc. Adamczaka, deklamacja p. Leopolda Kielanowskiego, śpiew solowy prof. Konserw. Muz. p. Pelagii Sternalówny, muzyka skrzypcowa prof. Konserw. Muz. p. Emmy Wolfsthalówny, przy wtórowaniu na fortepianie WP. Marii Hoszowskiej i WP. Stefana Mazanowskiego.

Bilety na Akademję można nabywać w zakrytych kościołach: OO. Jezuitów, św. Mikołaja, św. Elżbiety, św. Józefa (przy Domu Rekolekcyjnym), w księgarni Gubrynowicza, w Księgarni Naukowej w hotelu George'a, w aptece Mikołascha, a resztę niesprzedanych u wejścia do auli w dniu Akademji.

Czysty dochód przeznaczony na wydawnictwa religijno - oświatowe Sodalitji Marijańskiej i na pomoc rodakom dotkniętym klęską powodzi.

— Na Przytułisko im. św. Józefa przy ul. Piekarskiej. Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Katarzyny Kossowskiej — Ks. Muellerowa i K. Muellerówna zł. 25. 10683

— Wolewodzi Komitet „Chleb Głodnym Dzieciom“ poczuwa się do obowiązku złożenia gorącego podziękowania JWP. Prezesowi Stanisławowi Dyrekcji Kolei Państw. Inż. Stefanowi Wiktorowi za okazywane stałe zrozumienie dla naszej akcji, życzliwe jej popieranie, oraz wszystkim Pracownikom kolejowym stanisławowskiego okręgu dyrekcyjnego za hojne dary, składane w gotówce co miesiąc na ręce JWP. Insp. Duzinkiewicza, Insp. naczelnika stacji Burjaka, radcy Inż. Bandrowskiego, radcy Inż. Dziekońskiego, radcy Inż. Lorfinga. Równocześnie Komitet dziękuje wszystkim Urzędnikom i Pracownikom innych władz i urzędów oraz Przemysłowcom i Kupcom. Za Komitet: prezes Korsak, wiceprezes Zofia Migocka. 10673

— Przyjechał do Lwowa. Hotel Krakowski: Stanisław Enstachewicz z Warszawy, Maksymilian Makarewicz z Kalisza, Tadeusz Krynicki z Warszawy, Wiktor Sielawa ze Stebnik, Wiktor Starzewski ze Szpanowa, Ferdynand Rausch z Łodzi, Jan Saryusz-Zaleski z Krakowa, Stanisław Krause z Łodzi, Ernest Lofań z Budapesztu, dr. Alfred Sperling z Bielska, dr. Józef Frank z Budapesztu, por. Mieczysław Sienicki z Łucka, Paweł Kohn z Wiednia, Antonina Warren z Warszawy, Marja Raczyńska ze Zakopanego, dr. Rudolf Rosner z Wiednia, Józef Maczyński z Poznania, Józef Olkusz-nik z Krakowa.

— Od Redakcji. Redaktor „Słowa Polskiego“ Dr. Roman Kordys powrócił z urlopu wypoczynkowego.

Sprostowanie. Tytuł wczorajszego wstępnego artykułu winien brzmieć: Ideowy testament St. Sobieńskiego.

— Rozkład lotów Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“ S. A., został z dniem 18 października br. zmieniony na okres zimowy, jak następuje: Linja IV. Warszawa—Gdańsk odl. z Gdańska 8.30, przyl. Warszawa 11.30, z Warszawy 12.20, w Gdańsku 15.20. Linja III. Lwów—Warszawa odlot 8.30 w Warszawie 11.30, z War. 12.15 we Lw. 15.15. Linja V. Lwów—Kraków odlot 8.25 w Krak. 11.25, z Krak. 12.30 we Lw. 15.30. Linja I. Warszawa—Kraków odlot 8.30 w Krakowie 11, z Krak. 12.45 w War. 15.15. Linja II. Kraków—Wiedeń odlot z Wiednia 8.30 w Krak. 11.30, z Krak. 12.15 we Wiedniu 15.15. Linja VI. Warszawa—Łódź odlot z Łodzi 9 w Warsz. 10, z Warsz. 14.30 w Łodzi 15.30. — Linje I, II, III, IV i VI. kursują codziennie z wyjątkiem niedziel. Linja V. Kraków—Lwów w poniedziałki, środy i piątki. Linja V. Lwów—Kraków. we wtorki, czwartki i soboty.

— Dwa zamachy samobójcze. Na wzgórzu parku Kilińskiego obok gmachu Korpusu Kadetów usiłowała wczoraj pozbawić się życia Jadwiga Filipówna, licząca 22 lat, urzędniczka prywatna, zamieszkała przy ul. Kopernika 1.

48 i w zamiarze samobójczym wypila pewną ilość sublimatu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie niegroźnym do szpitala powszechnego. Desperatka podała jako powód samobójczego kroku brak środków do życia została bowiem w ostatnim czasie zredukowana. — Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się na pl. Jura gdzie kwasem solnym usiłowała otruć się Janina Seńkówna, licząca 18 lat, służąca, zamieszkała przy ul. Zdrowie 1. 10. W krytycznym momencie, gdy Seńkówna przytknęła fiolkę z kwasem solnym do ust, nadbiegł post. Biegański i zapobiegł zamachowi samobójczemu. W tym wypadku powodem miała być zawiedziona miłość.

— **Aresztowanie włamywacza-kasiera.** Wywiadowcy przytrzymali Stefana Filipowskiego, notowanego, który przed kilku dniami dokonał włamania przy ul. Gołębia 1. 5, gdzie rozbił kasę ogniową i zabrał znaczniejszą gotówkę.

— **Pożar w stolarni.** W fabryce stolarskiej Braci Federów przy ul. Szpitalnej 1. 76 wybuchł wczoraj pożar powodując szkodę w wysokości 3000 zł. Straż pożarna szybko ogień umiejscowiła.

— **Omal śmiercią nie przypłaciła swej nieostrożności Emilia Janicka,** licząca 15 lat, zamieszkała przy ul. Boczkowskiego 1. 11a, napiła się bowiem przez pomyłkę spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe udzieliło Janickiej pierwszej pomocy i pozostawiło ją opiece domowej.

— **Znaczna kradzież strychowa.** Adam Ehrbar, właściciel apteki przy ul. Łyczakowskiej 1. 3 zawiadomił policję, iż w ubiegłej nocy jakiś złodziej dostał się na strych i skradł na jego szkodę znaczną ilość garderoby, przedstawiającej wartość 2000 zł.

— **Młł pasażerowie.** Jan Chamiec wraz z niejakim Dziekanem wynajeli wczoraj dorożkę Karola Rotha i gdy wzbraniał się wyrównać rachunek, po padł w sprzeczkę z dorożkarzem, przy czym Dziekan zranił go ciężko nożem. Chamiec został przytrzymany, za właściwym sprawcą czyni policja poszukiwania.

— **Oszust przytrzymany.** Policja odstawiła do aresztów Edwarda Kniffa, który dopuścił się oszustwa na kwotę 800 zł. na szkodę Zdzisława Picka.

— **Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych** zawiadamia, że doroczny walny zjazd odbędzie się w Warszawie w Państwowej Szkole Higieny (Chocimska 24) dnia 22. 23 i 24 bm. z programem następującym: 22-go bm. godz. 4 popoł. otwarcie zjazdu. 23 bm. godz. 9 rano temat zebrania: Pielęgniarstwo zdrow. publ. 23 bm. g. 4 popoł. temat zebrania: Pielęgniarstwo szpitalne. 10696

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.

Prenumeratę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki

dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczną.

Wypełnienie wyżej wymienionych

punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować.

Administracja.

Kronika wołyńska.

Łuck, w październiku.

T-wo Krajoznawcze. W Łucku w sali „Domu Stow. Pol.” odbyło się zebranie organizacyjne „T-wo Krajoznawczego i opieki nad pamiątkami Wołynia” przy licznych udziałach zaproszonych osób. Po przyleciu projektu statutu T-wo wybrano zarząd w nast. składzie: pp. Czarkowski, Gabryel, Gietkowski, ks. Jełowicki, Księżopolski, Kokesz, Librowicz, Leszczyński, Pytypczuk, Podolski, Romanowski, Śleszyński, Suszyński, Szpindler, dr. Wojnicz. Nadto powołano komisję rewizyjną.

Dwa włamania kasowe w Łucku. W ostatnich dniach niewysłędzeni dotychczas sprawcy, w przeciągu trzech dni dokonali w Łucku 2 włamań do miejscowych banków. I tak onegdaj w nocy w żydowskim banku kupieckim po rozpruciu „rakiem” kasy ogniowej, skradziono z niej około 1700 zł. Kasiarze dobierali się też do skarbca ban-

ku, gdzie złożoną była większa gotówka, nie zdołali jednak doń się dostać, wobec żelazno-betonowej konstrukcji. W nocy dnia 17 bm., jak ustalono, ci sami sprawcy włamali się do „Wołyńskiej Rolniczej Spółdzielni Kredytowej” mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 5, gdzie po rozpruciu „rakiem” kasy ogniowej, zabrali z niej ponad 2500 zł. gotówką. Spłoszeni przez kogoś, nie zdążyli przejrzeć całej zawartości kasy, pozostawiając nietkniętą paczkę 2 tys. dolarów. — Zarządzono energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców włamań. Ustalono, że kasiarze byli poinformowani o rozkładzie lokalu banku, zachodzą więc słuszne przypuszczenia, że musieli oni mieć swych wspólników w Łucku, którzy zawczasu przygotowywali im teren. Należy też dodać, że oba okradzione banki, znajdują się w śródmieściu.

Sprawozdanie kasowe Komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Stanisława Sobińskiego.

W celu trwałego uwiecznienia pamięci i czci dla zamordowanego Kuratora — Komitet obywatelski odezwał się Kuratorium lwowskie okólnikiem z 22. 1. 1927, zainicjowały zebranie funduszu na cele, które były, najgłębszą treścią szczytnych dążeń śp. Stanisława Sobińskiego: na Szkołę polską w Kułajowie i na Opiekę nad zdrowiem młodzieży.

Jakkolwiek akcja komitetu nie jest zamknięta, Komitet uważał za swój obowiązek podać do publicznej wiadomości dotychczasowy stan finansowy.

Szkoły średnie złożyły do 12. X. br. zł. 9.006.45 gr., szkoły powszechne zł. 3.770.72, sfery obywat. i instytucje (tylko!) 715.20, żałobna akademja w teatrze 856.60 ulotki pamiątkowe 327.20, z przeznaczeniem na szkołę w Kułajowie zł. 189.00, z przeznaczeniem na opiekę nad zdrowiem młodzieży 218.32,

narosłe proc. po 30. 6. br. 153.09. — Dochody — łącznie zł. 15.236.58.

Wydatki następujące: koszty akademji żałobnej zł. 265.47, druk odczytu prof. dra St. Lempickiego zł. 171, koszty rach. bież. i manipul. w M. K. O. zł. 75 — razem zł. 511.47. — Zatem saldo netto gotówki 14. 725 zł. 11 gr.

Zbieranie datków na cele tak szczytne, a pilne i realne nie kończy się. Przeciwnie, rocznica tragedji uświadamiając nam stratę, jaką poniosły kultura i oświata narodu, nakazuje dążyć do powetowania straty częściowym bodaj zyskiem. Komitet prosi gorąco tych, którzy z różnych powodów zebranych funduszy nie zdołali odesłać a przedewszystkiem instytucje, oraz zasobne jednostki (poza działwą), by składali datki osobiście, lub czekiem PKO. na rachunek „Komitetu uczczenia pamięci Śl. Sobińskiego” w Miejskiej Kasie Oszczędności (ul. Wałowa, Lwów).

Kompetencje Komisarza rządowego we Lwowie i rady przybocznej.

Województwo wydało pod datą 13 b. m. zarządzenie, w którym ustala kompetencje rady przybocznej komisarza i magistratu m. Lwowa.

Do kompetencji rady przybocznej należy m. in. uchwalanie budżetu i środków pokrycia, ustanawianie zasad zarządzania majątkiem i dobrem gminy, uchwalanie nabywania, pozbywania i obciążania, oraz zaciągania długoterminowych pożyczek. Rada przyboczna uchwała opłaty za korzystanie z przedsięwzięcia i zakładów miejskich, dostarczających ludności świadczeń pierwszej potrzeby (opłaty za przejazd tramwajem, dostarczanie wody, gazu, prądu elektrycznego, za użycie reżeni inieksyj itd.; bada i uznaje sprawozdania z wykonania budżetu i gospodarki gminnej; decyduje w sprawach artystycznego wyglądu budowli, tudzież w sprawach planu regulacyjnego miasta; wykonuje przysługujące gminie prawo patronatu lub prezentowania jakoteż rozdawania stypendiów i innych miejsc fundacyjnych; nadaje prawo przynależności do gminy, obywatelstwa miejskiego i honorowego; rozstrzyga rekursy budowlane; udziela komisarzowi rządowemu opinii przed mianowaniem na

czelników wydziałów, kierowników urzędów, zakładów i przedsiębiorstw miejskich; rozstrzyga wszelkie zażalenia w sprawach własnego zakresu działania gminy, zaniezione do niej przeciw rozporządzeniom komisarza rządowego, magistratu i innych organów gminy.

We wszystkich nie wymienionych w rozporządzeniu wypadkach kompetencje rady miejskiej przechodzą na komisarza rządowego, o ile decyzja w tych sprawach nie jest statutem m. Lwowa zastrzeżona dla magistratu.

Posiedzenia rady przybocznej mają być jawne, jednak rada przyboczna może uchwalić tajność posiedzenia zwykłą większością głosów.

Członkom rady przybocznej służy prawo inicjatywy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres samorządu gminnego m. Lwowa, tudzież prawo wnoszenia interpelacji we wszystkich sprawach zarządu gminnego.

Komisarz rządowy: ma prawo zaciągać krótkoterminowe pożyczki na pokrycie wydatków, przewidzianych budżetem, obowiązany jest jednak przedłożyć swoją decyzję radzie przybocznej do zatwierdzenia; zasięga zezwolenia rady przybocznej w sprawach zawierania, rozwiązywania i zmiany kon-

traktów na sumy ponad 10.000 zł.; zwołuje posiedzenie rady przybocznej przy najmniej raz na miesiąc. Na żądanie jednej piątej części członków rady winien zwołać posiedzenie w ciągu trzech dni.

W skład magistratu wchodzi komisarz rządowy i zastępcy komisarza oraz delegaci wybrani przez radę przyboczna ze swego grona, ci ostatni również z dosem stanowczym. Posiedzenia i uchwały magistratu są ważne także w razie nieprzybycia na posiedzenie delegatów rady przybocznej.

To zarządzenie województwa nie zmienia ani nie narusza prawa nadzoru zastrzeżonego kompetentnym władzom w poszczególnych ustawach i przepisach.

Ze Związku Dublańczyków

Walne zebranie Związku Dublańczyków-agronomów odbyło się we Lwowie 10 bm. pod przewodnictwem prof. Bronisława Janowskiego. Obecnych około 200 członków, oraz delegaci Kółka Dublańczyków.

Przewodniczący w sprawozdaniu swem podniósł przedewszystkiem akcję pośrednictwa pracy, jako działu rozwijającego się korzystnie, a posiadającego wielkie znaczenie, i starania o uzyskanie dla członków, którzy ukończyli Akademię po roku 1906, tytułu inżynierskiego, którą to akcję obszerniej referował p. Groblewski. P. Zabłocki przedstawił szczegółowy projekt akcji, zmierzającej do rozszerzenia i zwiększenia działalności Związku i zainteresowania ze strony członków.

Po dłuższej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1) Wysokość wkładki za rok 1927 ustalono na 12 zł. roczną, wpisowe dla nowych członków 5 zł.

2) Utworzyć delegatury w każdym województwie celem zajęcia się zjednym waniem członków, lokalną działalnością w zakresie statutu w ściśle porozumieniu się przynajmniej co kwartał z centralą Związku. Delegatami wybrano: na wojew. krakowski: Jan Małgor; na woj. tarnopolskie: Kazimierz Schweitzer; na woj. warszawskie: Adam Kaczyński; na woj. pomorskie: Józef Buczek; na woj. poznańskie: F. Terlikowski, prof. Uniw.; na woj. wileńskie: Wacław Szaniawski; na wojew. łódzkie: Zygmunt Szostak; na wojew. śląskie: Zabłocki Edward; na wojew. lubelskie: Edward Kołaczkowski; na woj. kieleckie: Józef Skrodzki; na woj. wołyńskie: Józef Ostafin; na woj. białostockie: Włodzimierz Bzowski; na woj. nowogrodzkie: Konst. Sieluzki.

3) Rozwijać nadal pośrednictwo pracy i w tym celu zwrócić się ponownie do wszystkich organizacji i instytucji roln. z propozycją przedstawienia kandydatów na posady instruktorów z zastrzeżeniem konieczności obsadzenia tych posadówek wyłącznie tylko siłami fachowcami, a zatem posiadającymi wyższe lub przynajmniej średnie wykształcenie rolnicze.

4) Walne zebranie odbywać w miarę możliwości na przemian prócz Lwowa także w różnych większych ośrodkach.

Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: inż. Stanisław Burzyński, prof. dr. Karol Małburg, prof. Bronisław Janowski, inż. Karol Groblewski, Kazimierz Schweitzer, Edward Zabłocki, Stanisław Peplowski, Tadeusz Zieliński, Kazimierz Rumszewicz, Franciszek Kamiński, Karol Różycki i Zofia Thullówna. — Zastępcy: Zarowska Helena, Leona Kossak i Józef Ciechoński.

Polecono zarządowi obmyślenie sposobu wzięcia udziału przez Dublańczyków w Ogólnej Wystawie Rolniczej w Poznaniu.

Celem zabezpieczenia kandydatów, pragnących się poświęcić rolnictwu, Związek postanowił zwoływać przed początkiem roku szkolnego powyższych kandydatów dla poinformowania ich o zasadniczych kierunkach gospodarstwa wiejskiego, posiadających czasowe znaczenie i zasługujących temsamem na specjalne uwzględnienie w podejmowanych studiach.

Z brewiarza zemsty i odwetu.

Głośny publicysta, Karol Martens, w tygodniku „Die Menschheit“, gdzie od dłuższego czasu demaskuje plany militarystów niemieckich, przytacza tym razem — bez żadnych komentarzy — cały szereg wynurzeń i oświadczeń najwybitniejszych osobistości niemieckich. Jest to niby brewiarz niemieckiego ducha zemsty i odwetu. Przytaczamy tu kilka wyjątków.

Minister Reichswehry Gessler w cząstce „Wille und Weg“: „Jeśli nie nastąpi rozbrojenie, Niemcy nabywają moralnego prawa do zażądania dla siebie swobody działania w dziedzinie obrony krajowej. Oznaczenie chwili, kiedy z tego prawa należy uczynić użytek jest rzeczą polityki zagranicznej. W owej chwili zadanie niemieckiej siły zbrojnej dopiero się zaczyna na dobre“.

„Offiziersblatt“ w jednym z numerów majowych: Finis Galliae! Prawda, nie dzisiaj i nie jutro. Plan ufortyfikowania kraju należy uważać jako symptomat czasu. Koło historii dzisiaj kręci się szybciej niż kiedyś olwiek“.

Major w stanie nie czynnym Krueger o budowie strategicznego mostu pod Fichtwerder: „Dla strategicznych powodów most należy zbudować w Fichtwerder. W nadchodzącej wojnie przeciw polskim świniom (im bevorstehendem Kriege gegen die polnischen Schweine) most w kotle bigosowym (Wurstkessel) w Vietz byłby niebezpieczeństwem. Reichswehra jest tu z nami w zgodzie“.

Przywódca Stahlhelmu, Seldte, w przemówieniu w Kolonii: „Ważniejszem jest zachowanie niemieckich interesów na granicy, obecnie i w przyszłości, utrzymanie niemieckiego ludu i niemieckiego kraju i odzyskanie tego, cośmy stracili“.

„Oberstudiendirektor“ Reiman: „Na wewnętrznie odrzucam pacyfizm, bo mekskość i zbrojność należy w naszej młodzieży utrzymać. Ale zagranicą tamtejsi pacyfiści są najlepszymi naszymi sojusznikami“.

Vice-admirał von Trotha: „Niemoge tego inaczej rozumieć jak, że z Anglią łatwiej pertraktować, skoro znaczna część jej floty leży na dnie morskim. I nasza siła przy rokowaniach, myślę, musiałaby się ożywić, gdyby ją poparł rozgłosny w świecie sukces orężny“.

Feldmarszałek von Hindenburg: „Żałosne refleksje sprawy tej nie załatwią. Co było niemieckiem, musi znów być niemieckiem. To sobie spamiętaj, niemiecka młodzieży“.

Socjal-demokrata Sollmann: „Nie jestem pacyfistą! Na tym świecie wielkie zagadnienia muszą być rozstrzygane siłą“.

Marszałek Hindenburg (nie długo przed wyborem na Prezydenta Rzeczy) w przemówieniu do niemieckiej młodzieży: Wspaniałe czasy cesarza Wilhelma minęły. Ale wy przewyżycie okropność rewolucji. Będziecie widzieli powrót wspaniałych czasów, wielkich zwycięskich wojen. Wejdziecie zwycięsko do Paryża. Ja z nieba będę na was spoglądał i wam błogosławił“.

Generał von Seect: „Musimy naszym dzieciom pod choinkę znów kłaść żołnierzy ołowianych — tem pracujemy dla niemieckiej przyszłości“.

Po tych cytatach p. Mertens pyta, czy też naprawdę w Niemczech chęć do współpracy w Lidze Narodów jest tak powszechną, jak to zapewniał p. Stresemann. Przypomina wspólne niemiecko-rosyjskie i niemiecko-tureckie zbrojenia; wojenne plany Reichswehry; podjudzanie przeciw Polsce, uprawiane nawet przez ministrów; budowę niemieckich samolotów wojennych zagranicą; milionowe związki zbrojne, militarystyczny uniwersytet i militarystyczny republikański Reichsbanner dwuznaczna robotę stowarzyszeń „fuer Auslands-Deutschtum“ mordowanych żołnierzy czarnej Reichswehry — i pyta, czy to wszystko są dowody zgodnej niemieckiej chęci współpracy, czy to jest pacyfistyczne usposobienie niemieckiego nacjonalizmu?!

O pomoc dla powodzian!

Na powodzian złożyli w naszej Admistracji w dalszym ciągu: Działwa szkoły Żabce 5'15 zł., E. M. Lwów 5 zł., L. D. Lwów 5 zł., Prymarjusz dr. Rober Lwów 20 zł., 7-mio klasowa szkoła powszechna Tłuste 12 zł., Wanda Skolimowska Magdalena 10 zł., Teatr i Chór Włocławski zebrane z przedstawienia na ten cel Torskie 50 zł., Józefa Piórecka Dolina 3 zł., Hrab-

na S. T. Lwów 10 zł., Steian Wojciechowski-Rawicz 5 zł., Urzędnicy S. Zb. reszta ze zbiórki Lwów 8'20 zł., Herman Stahel Lwów 20 zł. Razem 153 zł. 35 gr. Poprzednio 11.359'81 — Razem złożono dotąd 11.513'16 zł.

Uwaga. W numerze 290 z 14 października miało być „Sędziowie, aplikanci, urzędnicy i niżsi funkcjonariusze sądu powiat S. I. złożyli 83 zł.“

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 17 października.

Osobiste. Z dniem 15-go opuszcza na sze miasto p. wojewoda Wł. Korsak, usuwając się na objęcie urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

Komitet obywatelski żegnał w piątek ustępującego wojewodę bankietem w sali Kasyna Polskiego, na którym licznie reprezentowani byli przedstawiciele miasta i powiatów.

Z sali teatralnej. W piątek gościł w naszym mieście. Teatr Mały ze Lwowa zespół pod kierownictwem p. dyr. Czarnewskiego odegrał komedię Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić“; mistrzowska kreacja dyr. Czarnewskiego oraz doskonała gra całego zespołu, stanowiła dla zebranej publiczności prawdziwą biesiadę duchową, która wdzięczną pozostanie na długo Dyrekcji Teatru Małego ze Lwowa za trud i poświęcenie. Życzący sobie należało, by takie wyjazdy powtarzano nieco częściej.

Z pomocy dla powodzian. Komitet powiatowy pomocy dla powodzian nie spoczywa. W tym miesiącu przy współudziale delegatki ze Lwowa p. wojew. Garapichowej udali się członkowie Komitetu p. Migocka i p. star. Boxa do wsi Dubowiec i Halicza gdzie udzielono doraźnej pomocy w naturze najbardziej dotkniętym powodziami.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. Wybrany na walnem zgromadzeniu tut. Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej zarząd dokonał wyboru prezydium na posiedzeniu z dnia 1 października br. Prezesem wybrano p. nadr. Kazimierza Lińskiego, wiceprez. p. star. Stanisława Boxę, skarbnikiem p. Marię Sokółską, sekretarzem p. Władysława Wiśniewskiego. Zarząd uchwalił uroczysty obchód w II połowie listopada 300-letniej rocznicy zwycięstwa Polskiej Floty nad Szwedami w r. 1627. Kooptowano do zarządu p. ppłk. Descha i p. Bibringowa.

Sport.

Ośrodek narciarski przedolimpijski. Kierownictwo ośrodka narciarskiego we Lwowie zawiadania zgłoszonych narciarzy zawodników, że deklaracje, program i regulamin wpłynęły do Towarzystwa i Sekcyj Narciarskich. Deklaracje te muszą być podpisane przez zawodników najdalej do soboty dnia 22 października. Oficjalne otwarcie ośrodka nastąpi w poniedziałek dnia 24 bm. o godz. 6.30 wieczorem: w sali gimnastycznej gimn. I. przy ul. Kubali. Otwarcia dokonają: przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu WF. i PW. ppłk. Lewicki, przedstawiciel Miejskiego Komitetu mjr. Jedrychowski i przedstawiciel PZN. Po otwarciu o godz. 7 nastąpi pierwsze ćwiczenia. Ośrodek narciarski jest w pertraktacjach ze znakomitym amatorskim trenerem szwedzkim p. W. Stolpem, który po ukończeniu suchej zaprawy w ciągu grudnia o-

bejmie trening na śniegu. P. Stolpe o-bejmie trening tylko tych zawodników, którzy przeszli w tym ośrodku zaprawę. Znakomite rezultaty osiągnięte przez p. Stolpego w Zakopanem jako trenera PZN., pozwalają wróżyć wydatne podniesienie się klasy zawodników Lwowskich.

Piłkarski mistrz Austrii we Lwowie. Lwowska Pogoń została przez warszawską Ligę zawieszona, a wszystkie kluby ligowe otrzymały zakaz udziału z nią spotkań. Wobec tego Pogoń zaprosiła do Lwowa mistrza Austrii „Admire“ na najbliższą sobotę i niedzielę.

Znamienny telegram. Zarząd Pogoni otrzymał z Warszawy ze Zarządu Ligi telegram, zawieszający ją w sprawach zwyczajnego członka Ligi, równocześnie wydał zakaz przyjazdu IFC. do Lwowa. Kara to

za rozegranie zawodów Pogoni z Cracovią w tym samym czasie, w którym grała Lotrenka z LKS-em. Spodziewamy się, iż p. Tadeusz Kuchar, główny twórca Ligi, znajdzie drogę, by Klub swój w tej trudnej sytuacji salwować. Wszak rok cały Pogoń nabiła kieszeń wszystkim klubom ligowym, żadnego protestu jej nie uwzględniono, a na końcu pozbawiono ją satysfakcji tak moralnej jak i finansowej, jaką mogła mieć ze spotkania z IFC. Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść

Sekcja bokserska I. LKS. Czarni zawiadamia swych członków, że walne zebranie Sekcji odbędzie się w piątek 21 bm. o godz. 19.30 w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8 I. Obecność wszystkich członków konieczna.

Mecz Polska—Węgry prawdopodobnie nie odbędzie się. Według informacji, zebranych w PZPN., mecz Polska—Węgry, wyznaczony na 23 bm. ma bardzo małe szanse urzeczywistnienia. (Od Redakcji. A dlaczego? Wszak Cracovia i Pogoń mogą wystawić drużynę bardzo silną. Wszak to skandal, iż tego roku ani jednego meczu międzynarodowego Polska nie rozegrała.)

Treningi hokejowe w Zakopanem. W tych dniach przybywa do Zakopanego delegat Polskiego Związku Hokejowego w sprawie zbudowania w Zakopanem specjalnego boiska do gry w hokeja na lodzie dla kandydatów na olimpiadę zimową.

Wyniki lekkoatletyczne z Lublina i Torunia. Lublin: Zawody lekkoatletyczne dały następujące rezultaty: 100 i 200 m.: Kownacki 12.4 i 26; 400 m.: Kulesza 58.8; 800 m.: Wróblewski 2.14; 1500 m.: Puch 4.43; 5 km.: Marczuk; sztafeta olimp.: AZS. 4.05; w wyż i o tyczce: Wroniec 140 i 250 cm; w dal: Wróblewski 556 cm; kula i dysk: Kozielec 10.65 i 34.42; oszczep: Ostaszewski 37.45. — Toruń: Zawody lekkoatletyczne: 100 i 200 m.: Biniakowski 11.8 i 23.6; w wyż i o tyczce: Majtkowski 169 cm i 310 cm; kula: Bączyński 10.70, dysk: Ewa 32.30 m.

Kobiecy bieg na przelaj o mistrzostwo Polski. W nadchodzącą niedzielę w Warszawie rozegrany zostanie kobiecy bieg na przelaj o mistrzostwo Polski na dystansie około 1500 mtr.

Smiertelny epilog osobistego porachunku.

MORDERSTWO W JAROSŁAWIU.

Jarosław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 6 wieczorem Tomasz Maziarek, zamieszkały w Pawłostowie zetknął się w Jarosławiu ze swym znajomym Janem Dubińskim z Kochela pa włościańskiego i po krótkiej sprzeczce ugodził go nożem w pierś tak silnie, iż Dubiński padł trupem na miejscu. Powodem morderczego zamachu były osobiste porachunki, wyległe na jakiejś wiejskiej zabawie. Sprawca morderstwa został ujęty i oddany do więzienia sądowego.

Radjofon.

Czwartek, 20 października.

Warszawa, (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny. PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i PAT-a, oraz nadprogram. — Godz. 15.20: Przerwa. — Godz. 16: La politique étrangère de la Pologne au mois d'août et de septembre. I. wygłosi dr Jan Grzymała-Grabowiecki. — Godz. 16.25: Komunikat harcerski. — Godz. 16.40: „Kącik dla kobiet“ wygłosi p. Marija Ankiewiczowa. — Godz. 17.05: Komunikaty PAT-a. — Godz. 17.20: „Wśród książek“, przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. — Godz. 17.45: Audycja literacka. — Godz. 19: Komunikat rolniczy. — Godz. 19.15: Rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński Komunikat Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni. — Godz. 19.35: Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memmi Gardiner. — Godz. 20: Przerwa. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim. — Godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, polityczny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram.

W Ameryce już dawno stosowano, co to jest PRZEMYŚL NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO 7 BOBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHOD!

Józef Schreiber

emerytowany Dyrektor poczt.

zmarł dnia 19 października w 82 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 21 października o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Akademickiej L. 23, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego.

Żona, Dzieci i Wnuki.

Żałobne nabożeństwo za spókoj duszy śp. Zmarłego odbędzie się w kościele św. Mikołaja w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 9-tej przed południem. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 10707

JANINA STRZELBICKA

Dziecię Marji

przeżywszy lat 23, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 18 października 1927 r.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Dąbrowce polskiej p. Sanok w piątek 21 października 1927 o godz. 3'30 po południu.

Rodzeństwo z Narzeczonym i Rodzina.

10668

ZYCIE GOSPODARCZE.

Dookoła pożyczki.

III. Rola doradcy.

Wskazaliśmy wczoraj przy omawianiu narzuconego nam obowiązku prawnej stabilizacji złotego i wymienialności banknotów na złoto, że Stany Zjednoczone dążą do wpływania na politykę finansową i gospodarczą Europy. Jaskrawym przykładem i dowodem usiłowań takiego bardzo daleko idącego oddziaływania są kompetencje „doradcy”, czy też „zagranicznego członka Rady Banku Polskiego”, względnie jak się go również nazywa „przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki” — kompetencje szerokie bardzo precyzyjnie ustalone w układach pożyczkowych.

Kompetencje doradcy sięgają bardzo daleko, rola jego bynajmniej nie jest ograniczona do udzielania opinii o charakterze doradczym, występuje on jako czynnik równorzędny z rządem, a właściwie jako czynnik nadrzędowy, staje się on drugim, a może pierwszym ministrem skarbu, staje się dyktatorem finansowym.

Napozór charakter doradcy określony jest pedagogicznie. „Będzie pomagał i służył radami rządowi za pośrednictwem Ministra Skarbu w zakresie różnych poczyniń przewidzianych w planie” — mówi odnośny artykuł planu stabilizacyjnego.

Przypatrzmy się bliżej i zestawmy te „różne poczynania”, w których doradca będzie „pomagał i służył radami rządowi”:

1. Rząd może zaciągać pożyczki na cele produkcyjne po uprzednim zasięgnięciu opinii doradcy.

2. Zanim zostanie zatwierdzona jakakolwiek zagraniczna pożyczka gwarantowana przez rząd albo jakakolwiek zagraniczna pożyczka samorządowa, rząd zasięgnie opinii doradcy.

3. Z rezerwy skarbowej 75 milionów złotych będzie mógł Skarb Państwa korzystać, gdy Rząd wykaże doradcy konieczność tego.

4. Rezerwa skarbową nie będzie zniesiona ani zmniejszona tak długo, dopóki Bank Polski i doradca nie przyjdą do przekonania, że warunki na to pozwalają.

5. Bank Polski w porozumieniu z doradcą przestudjuje sytuację co do wymienialności banknotów na złoto.

6. Doradca będzie zagranicznym członkiem Rady Banku Polskiego, aby umożliwić mu jasną znajomość odnośnych administracyjnych i monetarnych wymagań planu.

7. Będą mu udzielane także informacje, które uważa będzie za potrzebne dla umożliwienia mu wywiązania się z jego obowiązków, przewidzianych w planie.

8. Będzie wybrany na okres trzech lat, a jeżeli uzna, że wykonanie programu w końcu roku budżetowego 1929—30 nie jest dostatecznie posunięte, Rząd zbada sytuację wspólnie z nim i ustali z nim, jakie wymagania planu winny być kontynuowane i jak długo.

9. Doradca będzie pełnił funkcje przedstawiciela agentów fiskalnych pożyczki.

10. Dyspozycja wpływami z pożyczki będzie wymagała upoważnienia albo kontrasygnaty doradcy.

11. Sumy otrzymane ze sprzedaży akcji Banku Polskiego mogą być użyte przez Rząd na cele produkcyjne, ustalone w porozumieniu pomiędzy rządem a doradcą.

12. Część pożyczki przeznaczona na cele rozwoju ekonomicznego będzie użyta na cele kredytowe zgodnie z zasadami i wytycznymi ustalonymi w porozumieniu między Rządem, Bankiem Polskim i doradcą.

13. Rząd, Bank i doradca przystępują

do określenia zasad i wytycznych na podstawie których kredyty będą mogły być wykorzystane.

14. Dochody celne, jako zabezpieczenie nie obsługi pożyczki, płacone będą w pierwszej linii do Banku Polskiego na specjalny rachunek fiskalnych agentów, podlegających rygorom i zwolnieniom przez przedstawiciela fiskalnych agentów, którym w pierwszym okresie będzie doradca.

15. Akcje nowej emisji Banku Polskiego zdeponowane będą u doradcy na rachunek Rządu.

16. Doradca będzie pomagał i doradzał Bankowi w sprawach dotyczących zadań Banku.

17. Będzie on rezydował stale w Banku Polskim, o ile nie zdecyduje, że jego stały pobyt w Warszawie nie jest dłużej uzasadniony okolicznościami.

18. Będzie on uprawniony do stworzenia sobie doradczego komitetu finansowych ekspertów, który to komitet będzie odbywał posiedzenia od czasu do czasu na jego zaproszenie i pod jego przewodnictwem.

19. Będzie on za pośrednictwem Kierownictwa Banku informowany o wszystkich operacjach Banku i jego sytuacji w tych szczegółach, które będzie uznawał za potrzebne.

Te 19 powyższych uprawnień doradcy, wybranych i zestawionych wedle urzędowego planu stabilizacyjnego Rządu, najlepiej wskazują bez jakichkolwiek bliższych wyjaśnień i tłumaczeń na „doradczy” charakter „doradcy”.

To jednak jeszcze nie wszystko. Naj

bardziej niebezpieczne są postanowienia rozjemcze. W wypadku jakiegokolwiek nieporozumienia między Rządem a doradcą na tle planu, każda ze stron powoła przedstawiciela i obaj zmierzać będą do wyrównania różnic. Jeżeli nie osiągną wyniku obaj przedstawiciele, wspólnie obiorą trzecią osobę innej narodowości, jako rozjemcę, której decyzja będzie ostateczna. A więc sąd arbitrażowy, w której superarbitrem nie może być Polak, możliwość oddania ostatecznej decyzji w najważniejszych sprawach z dziedziny polityki budżetowej, walutowej i kredytowej państwa osobie narodowości niepolskiej.

Rozumiemy dobrze, że w stosunkach w jakich obecnie Państwo Polskie się znajduje wierzyciele nasi zbyt wielkiego zaufania do nas mieć nie mogli i dlatego musieli pozostawić sobie swobodę nie tylko kontroli, lecz wprost dyktatury, nie przeczymy, że obecność doradcy w Radzie Banku Polskiego będzie dodatnią i pożyteczną, że będzie rękojmią praworządności naszego życia gospodarczego, że będzie gwarancją dobrego zużycia pożyczki, że umożliwi współpracę z zagranicznym kapitałem, że przyczyni się do utrwalenia się u nas zdrowych zasad gospodarstwa pieniężnego, lecz też nie można nie doceniać wielkiego niebezpieczeństwa, jakie kryje w sobie fakt, że dyktatorem finansowym i gospodarczym Polski, będzie nie Polak, będzie obcy, reprezentujący interesy choćby tylko finansowe i gospodarcze, a nie polityczne czynników obcych.

T. B.

Potrzeby przemysłu młynarskiego.

II.

Te wyżej zacytowane momenty wzięte z codziennego życia, oddziałują w równej mierze na sprawę handlu otrębami.

Otręby, stanowiące integralną część przetwarzanego ziarna, tak co do ceny jakoteż ilości uzależnione są od ceny ziarna i od przetwarzanej tegoż ilości. Sztuczne obniżanie ceny otrąb musi w konsekwencji wywołać albo wyższą cenę mąki, albo obniżenie ceny ziarna. Tylko dla uzyskania otrąb żaden młyn, nie mogąc osiągnąć kalkulacyjnej ceny za mąkę, przetwarzać zboża nie będzie.

Tak w interesie rolnictwa, jakoteż młynarstwa leży, by młyny pracujące pełną posiadaną sprawnością mogły być stałymi odbiorcami zboża i stałymi oddawcami otrąb. Ponieważ własne rolnictwo w tym wypadku nawet szóstą część przetwarzanego na otręby ziarna nie mogłoby zużyć, ułatwienie wywozu tychże za granicę leży we wspólnym interesie.

Magazynowanie większej ilości otrąb jest niestychanie utrudnione, z olbrzymimi połączone kosztami, a ponadto z uwagi na samozapalność otrąb wysoce niebezpieczne.

Każdy młyn sprzedający otręby za granicę czyni to wyłącznie z braku odbiorców w kraju i dlatego polityka utrudniająca czy też zakazująca wywóz tychże, musi w konsekwencji zaszkodzić przedewszystkiem samemu rolnictwu, konsumentowi mąki i młynarstwu.

Uważanie zakazu wywozu otrąb za pewnego rodzaju rekompensatę dla rolnictwa w zamian za uniemożliwienie wywozu ziarna nie jest logiczne. Rolnik wywożąc ziarno wywozi w niem równocześnie 30 proc. otrąb, o ile natomiast tego ziarna nie wywozi, to z

tych niewywiezionych ilości ziarna, 30 proc. otrąb zostaje w kraju więcej, a tem samem związek logiczny dochodzi do wprost przeciwnego wniosku w razie łączenia jednego z drugim.

W sprawie przymusowego ograniczania przemian, to wydaje mi się dotyczące stanowisko o ile chodzi o pszenicę za zupełnie mylne i wogóle nie do pomyślenia. Pszenica jest najszlachetniejszym ziarnem, jakie posiadamy, a przetwory z niej, od najlepszych do najgorszych stanowią nie tylko treść, ale i środek do najrozmaitszych przypraw ludzkiej konsumpcji, na której poza domowym użyciem, opierają się całe gałęzie przemysłu spożywczego.

O ile chodzi o ograniczenie przemian żyta, to sprawa ta ze stanowiska czysto teoretycznego jest do pomyślenia. Natomiast ze stanowiska praktycznego zastosowanie jest eksperymentem, którego celu dopatrzeć się nie można, a pozatem, którego skutki najprawdopodobniej będą najfatalniejsze. Musimy sobie przedewszystkiem uprzytomnić, że jesteśmy krajem rolniczym, nie importującym, ale raczej eksportującym żyto. Że zależnie od ilości ziarna, stanu kultury rolniczej i wpływów klimatycznych posiadamy pod względem jakości kilkadziesiąt gatunków żyta, których ponadto dobroć jest rok rocznie zmienną. Jeżeli więc wobec tej rozmaitości posiadającego ziarna każdy młyn musi 65 proc. jednolitą mąkę wymielać, to efekt będzie ten, że każda mąka zależnie od wyżej wymienionych czynników, wypadnie odmienne. Czyli że w okolicach produkujących doborowe ziarno wypadnie mąka bielsza, a w innych ciemniejsza. Ponieważ konsumpcja żąda przede wszystkim mąki jak najbielszej, a większa

część młynów z uwagi na drożyznę naszej taryfy kolejowej, do okolic produkujących doborowe ziarno dostać się nie będzie mogła, a ponieważ dalej młyn nie przetwarza mąki dla siebie, ale dla odbiorcy, tem samem część młynów stanie, a producent na mniej doborowe żyto nie znajdzie w kraju odbiorcy.

Ponadto z uwagi na to, że kontrola da się tylko w dużych młynach przeprowadzić, sytuację korygować będą te młyny, które uważają, że przepisy ustawowe są na to, by je obchodzić.

Daleki od prorocstwa jestem zdania, że dużo żyta zmarnuje się i że cena mąki żytniej znacznie podniesie się, gdyż przetwór tejże ograniczy się wyłącznie na gatunkowo wysoce doborowym ziarnie.

Tem samem zamierzony cel będzie chybionym, a skutki tegoż eksperymentu będą najprawdopodobniej odwrotne.

Uważam, że w polityce żywnościowej istnieją dwie tylko drogi. Albo powrót do zajęcia zboża przez państwo i centrale żywnościowe, albo przejście do zupełnie wolnej produkcji i handlu jako dające jedynie w wolnym zupełnie współzawodnictwie możliwość wyścigu pracy. Wszelka połowiczność ujawniająca się zakazami i ograniczeniami, tamującymi rozwój produkcji i handlu, jest dla życia gospodarczego, a tem samem i dla konsumu szkodliwa.

Alfred Frenkel.

Nasze koleje wymagają nowych inwestycji.

700 km. toru w zaległości.

Rubryka wydatków nadzwyczajnych budżetu Ministerstwa Komunikacji zawiera stale pewną pozycję, przewidującą odbudowę torów oraz inwestycje. Jednakże przewidziane budżetem te sumy faktycznie ulegają zmniejszeniu. Zjawisko to jest stałe i powtarza się rok rocznie. Niedobór faktyczny sum prelininowanych wynosi w latach 1925 i 1926 mniej więcej po osiem milionów złotych. W latach poprzednich również możemy zauważyć tę niedobór. Są one jednak mniejsze. Zniżka — jest to zjawisko nader zajmujące — postępuje w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wzrastającej dochodowości kolei. Dochodowość ta od roku 1924 wykazuje stałą wyższkę, wynoszącą w tym roku około 788 milionów, podczas gdy w r. 1926 już miliard sto pięć milionów. Faktyczne wydatki inwestycyjne zmniejszają się stale, wykazując w okresie 1924—1926 stopniowo 11,6 proc., 7,8 proc. oraz 5 proc. wpływów ogólnych.

Fakt ten stanie się jeszcze jaskrawszym, jeśli przytoczymy przykład kolei niemieckich, posiadających niezniszczoną sieć, lepiej wyposażonych technicznie, a obciążonych wielkimi świadczeniami reperacyjnymi. Koleje Rzeszy wydały w roku 1926 na cele inwestycyjne okragłą sumę 564 milionów marek niemieckich, co wyniosło 12,5 proc. ogólnych wpływów.

Rozejrzawszy się bliżej w budżecie inwestycji naszych kolei, znajdziemy w nich rubryki, przewidujące: inwestycje na kolejach istniejących, budowę nowych linii, zakup taboru kolejowego, odbudowę linii zniszczonych oraz wydatki ogólnoinwestycyjne. Wykaz tych pozycji wskazuje wyraźnie, że tylko budowa nowych linii oraz wydatki ogólnoinwestycyjne posiadają charakter inwestycji, rubrykę zaś odbudowy linii zniszczonych należy kwalifikować, jako wydatki nadzwyczajne, natomiast pozycja inwestycji na kolejach istniejących jest zwykłą pozycją konserwacyjną. Pozycja ta wobec tego, że PKP. nie amortyzują swych urządzeń, miałaby na celu wyłącznie wyrównanie faktycznego zużycia. To samo dotyczy zakupu taboru kolejowego. Jeśli przypuścimy, że wydatki

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
10 groszy za wyraz

BIŻUTERJE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef. 7472

NA jesień Podgórze po 200 poleca Gabrys, Żywiec, Kilińskiego 1. 7460

KUPIĘ rentowny dom we Lwowie 15-30 tys. dolarów. Zgłoszenia z opisem pod „Rentowny dom” do adm. Słowa Polskiego. 10664

RADJO czterolampowe kompletne „Weaganta” tanio sprzedam. Kołesza Sykstuska 10. 10665

SPÓŻKA akc. „Orient” Lwów, Asnyka 9 poszukuje kilkakrotnie wagonów kartośli jadalnych i przemysłowych. 10663

SZUKAM kupna małego folwarczka 40 do 60 m. dobrej ziemi jeden kompleks z budynkami przy stacji kolej. Julian Siwosławski, Sambor. 10682

MAJĄTEK lasowy w południowej części środkowej Mułonolski ca 6.000 morgów po 25 dol. za morg w całości do sprzedania Majątek lasowo-rolny-rolny w zagłębiu naftowym ca 1500 morgów do sprzedania. Szczegółów udziela: Biuro Pośrednictwa Drobnych, Styrzyska 2. 10681

1) AUTOMOBIL osobowy marki „Lancia”, prawie nowy świetnie utrzymany, kompletny, okazuje do sprzedania. 2) Autobus, na 20 osób, w dobrym stanie, bardzo tanio, okazuje do sprzedania, ewentualnie spółka. 3) Automobil ciężarowy, 3-tonowy, szybkojeżdżący, kardanowy, w dobrym stanie, okazuje tanio do sprzedania. 4) Boks z komfortem urządzony, do wynajęcia. — Wiadomość u portjera „Pałac Sportowy”, Lwów, ul. Zielona 1, 59. 10693

PIĘKNE biurko, sekretarzyk, biblioteczka, lustra, stoliki, fortepian sprzedam Sapieży 5 a, l. p. 10694

SPRZEDAM okazując jadalnię, sypialnię i gabinet mebli mahoniowych, pianino, salon, garnitur klubowy używany, małą kasę pancerną i rozmaite meble. Hala Aukcyjna, Akademicka 3, Telef. 30-54. 10701



Puszki blaszane

na śmiecie

po Zł. 30.

wykonuje poprawnie według zatwierdzonego wzoru znana ze swej solidności firma

St. Cwenarski sklep Akademicka 1. 21 warszaty Staszica 1. 5 Przyjmuje także roboty dachowe poleca wanny, niasidówki i t. d. od zł. 26-...

SZESLAG antyczny Biedermayer sprzedam Lebianc, Dwernickiego 7, stolarnia. 10636

KUPIĘ parcie wklad 800 dolarów, podać miejsce i cenę. Zgłoszenia do 25/X, administracja Słowa Polskiego pod „Parcie”. 10594

FORMY najlepsze i najpewniejsze w firmie M. Kozłowski, Lwów, Akademicka 22 l. p. 10693

MUNDURKI szkolne i sukienki pojezydne wykonuje tanio firma M. Kozłowska, Lwów, Akademicka 22. 10694

DWOJE szceniąt (suczki) rasowe 20-letnie jamniki do darowania w dobre ręce na wies. Zarząd dóbr Oskreszanie p. Knihylnice. 10607

50 ZŁOTYCH dziennie i więcej zarobisz ruchliwi sprzedawcy, odwiedzając po miastach kupców, przemysłowców, rzemieślników oraz instytucje. Spieszne zgłoszenia przyjmują Związek Towarzystw Kupieckich, Poznań, ul. „Oczkowa 31. 10605

SAMOCHOŁ kryty marki Essex w doskonałym stanie, okazuje sprzedam „Cyclocar”, Lwów, Romanowicza 9, Telefon 26-31. 10633

LIMUZYN 5-cio osobowa Dodge za cenę 1200 dolarów sprzedam okazując „Cyclocar” Lwów, Romanowicza 9, Telefon 20 01. 10634

WÓZEK resorowy dwusiedzeniowy ewentualnie węgierski, używany kupi okazując zarząd dóbr Kozłowski p. Nowosiółko koło Podwołoczysk. 10639

KUPIĘ kamienicę najchętniej w śródmieściu z wkładem 10-17 tysięcy dol. bez pośrednictwa. Zgłoszenia do administracji pod „K. Z.” 10603

ŁADNE, nowe, nieużywane szopy (futro), na wysokięgo mężczyznę sprzedam. — Lwów, ul. Siodowa 2, drzwi 3. 10602

BIŻUTERJE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seitenreich, Lwów, plac Marjański 5. 10279

SZATKOWNICE

DO KAPUSTY

10261

poleca

ANTONI HALSKI

Lwów, Sobieskiego 3.

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

FREBLANKĘ nitola z muzyką gimnastyką poleca Biuro nauczycielskie Marji Richter, Lwów, Klonowicza 10, od 11-1 ej. 10642

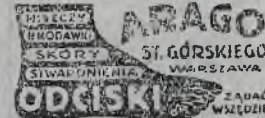
PANNA po maturze seminarjalnej poszukuje jakiegokolwiek posady, najchętniej jako nauczycielka do dzieci. — Zgłoszenia do administracji pod „Nauczycielka”. 10679

POSADY poszukuje osoba średnich lat uciekinierka a bolszewik do gospodarstwa wiejskiego, zajęcia domem, kuchnią, opieką nad dziećmi lub starszą osobą. Sama gotować nie może. Charakter tagodny, wymagania skromne. Zgłoszenia pod adresem: poczta Radziwiłłów, wies Sierstrzyn A. Stecka, w domu Trelewskiej. 10689

INTELIENTNY uzdolniony kierownik wszelkich samorządów, specjalista remontów i naprawy światła elektr. poszukuje pracy. Łaskawe zgłoszenia: Górski, Lwów, Hotel „Bristol”. 10691

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE

ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI



KREM OGORKOWY

nada je piękna

i delikatną cerę.

AGATOL I MENTOLIN

najlepsze proszki

do zębów.

Laboratorium ST. GÓRSKI, Warszawa.

KREM VENUS

usuwa pryszcze,

liszaje i pęgi.

EKSİKANS

po jednym użyciu usuwa

przykry zapach potu.

Żądać wszędzie.

„HERA” UL. RUTOWSKIEGO 5. „HERA”
w nowym lokalu
OBUWIE NA RATY OBUWIE
„HERA” naprzeciw Katedry „HERA”
UL. RUTOWSKIEGO 5. 10625

Pracownia Bielizny

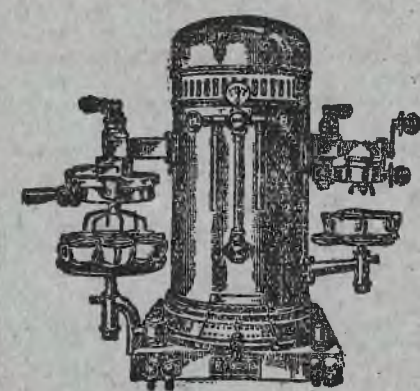
męskiej, damskiej, dziecięcej i pościelowej

HELENY PIETRASZEWSKIEJ

ul. Piłsudskiego 14, II. p. — (Pańka)

10158

Przyjmuje wszelką robotę w zakres bielizniarstwa wchodzące jakoteż: fartuchy lekarskie, sklepowe, służbowe i dziecięce. — Kurs kroju i szycia ne po najtańszych cenach. — Również krawieczyzna damskiej i bielizny systemem amerykańskim.



Aparat „Rowenta”

zakupiony w firmie L. B. Jankiewicz W Warszawie na tegorocznych T. W. przez właściciela kawiarni szkockiej przy pl. Akademickim we Lwowie został z dniem dzisiejszym uruchomiony. Aparat wydaje naparzoną i aromatyczną kawę, którą Zarząd poleca smakoszom, upraszając o liczne odwiedziny. 10667

OŚWIETLENIE okien wystawowych

zapomocą specjalnych reflektorów lustrzanych zaprowadza firma:

„KONTAKT” Przedsiębiorstwo elektrotechniczne Sykstuska 14

Ska z ogr. por. — Lwów

ZDOLNY, sumienny, techniczny kierownik kopalni naftowych, specjalista montażu rygów, wszelkich silników i instrumentów i znawca narzędzi, poszukuje posady w tej lub pokrewnej gałęzi. Łaskawe zgłoszenia: Górski, Lwów, Hotel „Bristol”. 10692

WDOWA, wiek średni, ukończyła 3 lata seminarium nauczycielskiego niemieckiego, ma pięcioletnią praktykę w administracji dworem na Pomorzu, szuka odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do administracji „Wdowa 33 K”. 10606

INTELIENTNA pani poszukuje posady do dzieci. Łaskawe zgłoszenia pod „Młoda”. 10653

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: kuchary, bony, gospodynie dworskie, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę miastową, dworską, restauracyjną. 10569

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE bony na wies do dwojga dzieci 4 i 5 lat. Zgłoszenia z podaniem adresu i kopję świadectw przysłać pod: Myszowska Łucyca, pow. Sokal. Tylko pierwszorzędne ref. będą uwzględnione. 10636

MUNDANTKA pisząca biegle na Underwoodzie poszukiwana. Zgłoszenia pod „Underwood” do administracji Słowa. 10666

PANIENKĘ młodą, inteligentną, najchętniej freblankę do trzech chłopców przyjmie. Zgłoszenia i dokładne informacje nadsyłać: Starostwo Brzeżany. 10674

GOSPODYNI kucharkę potrzebną od zaraz. Zgłoszenia, świadectwa nadsyłać folwark Mańczarów, poczta Obertyn. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 10680

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju umeblowanego, czystego, z niekrepującym wejściem. Pożądana okolica politechniki. Listy: asystent Ewerystki, politechnika. 10690

POSZUKUJE pokoju z kuchnią wprost od gospodarza. Zapłać dwuletni czynsz z góry. Zgłoszenia do administracji pod „Katoik”. 10671

POTRZEBNE od zaraz mieszkanie 3 pokojowe z komfortem lub 2. Zgłoszenia do Słowa pod „Kultura”. 10691

POTRZEBNY pokój z osobnym wejściem, okolica Żybielkiewicza dla przyjeźdnego. — Zgłoszenia pod „Natchmiast” do Słowa. 10686

DA roczny czynsz, za pokój, pokój z kuchnią lub stancję wprost od gospodarza. Do administracji pod „Kawaler”. 10695

FRANCUSCE dam pokój, światło, opał, służantę za udzielenie z godz. nauki. Adres w administracji. 10685

STUDENT uniwersytetu paryskiego (Sorbonny) w zamian za pokój będzie udzielał lekcji języka francuskiego i konwersacji. Łaskawe zgłoszenia do „T. G.” do administracji. 10669

POKÓJ umeblowany z zupełnie niekrepującym wejściem z klatki schodowej, opał, światło, usługa poszukiwany natychmiast. Czynsz obójny. Zgłoszenia pod „Obojętny”. 10591

URZĘDNICZKA banku poszukuje pokoju przy intelligenckiej rodzinie z utrzymaniem i ub bez. Zgłoszenia do Administracji Słowa Pol. pod „Mewa”. 10611

POKÓJ elegancko umeblowany z osobnym wejściem z klatki schodowej poszukiwany. Zgłoszenia do administracji pod „R. L.” 10642

PENSJONATY I UZDROWISKA

SANATORIUM i Zakład kąpielowo-leczniczy „Salus”, Dra Kupczyka, Kraków, Szulskiego 11. Telef. 1295 Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materii, astma. Pensjonat dietetyczny. 9514

JAREMCZE, Kamień Dobosza. Pensjonat E. Faranowskiej w prześlicznej okolicy, wśród lasów, gór, zastawiony od wiatrów. Otwarty cały rok. Doborowe towarzystwo wyłącznie chrześcijańskie, kuchnia smaczna, obfita, na masie. Opleka macierzyńska dla młodzieży. Zniżki kolejowe. Mieszkanie, 6-tygodniowy posiłek, światło, usługa, pościel, opał zł. 9 bez żadnych doliczeń. 10675

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

NAPIRZE jak należy założyć, uprawiać i suszyć chmiel, też za zwrotem kosztów mogą przyjechać na miejsce. Wacław Stanek, dr. urzędnik gosp. w Polsce obecnie: Deków p. st. dr. Horeszdy u Rakownika, Zatecko R. C. S. 10598

PIERWSZORZĘDNE masaż twarzy, trwałe usuwanie zbędnych włosów, łuszczenie maski Kosmet. Mikota 7. 10422

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7 przyjmuje zamówienia na wykwinne garderobę męską. Kredyt do dziesięciu miesięcy pomimo cen ściśle gotówkowych. 9626

NA Mochnackiego lub w pobliżu poszukuje objad na jedną osobę. Zgłoszenia do Słowa pod „Objady”. 10688

REPARACJE zegarków, precyzyjnie wykonuje Ograbowski - Rozwierzowski, Lwów, Akademicka 2. (Hotel George'a). 10693

MEBLE

ANTYCZNE

okazyjnie do sprzedania.

Lwów, ul. Chmielowski 17.

Tel. 7-36. 10650

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

L. 6023/IV/27.

Ogłoszenie.

Wydział Powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszym konkurs na wykonanie projektu gmachu Sejmiku w Lubaczowie z terminem nadsyłania projektów do końca listopada 1927.

Szczegółowe warunki otrzymać można w biurze Wydziału Powiatowego za złożeniem kwoty 3 Zł. Dwa najlepsze projekty nagrodzone zostaną a to kwotą 1.000 zł, względnie 500 zł. Wydział powiatowy zastrzega sobie prawo zakupu projektów nie-nagrodzonych. Projekty nagrodzone wzięte zakupione stają się wyłączną własnością Wydziału Powiatowego.

Z Wydziału Rady Pow. w Lubaczowie p. o. Sekretarza: Komisarz rządowy

10678 Starosta: Bauer mp. Biucki mp.

MASZYNY MŁYŃSKIE

walce, kasprzy, kamienie, jagielniki, tryjery, turbiny, motory ropne Diesla, gazowe, transmisje, pasy, gurty, gazę, siatkę pompy, prasy do dachówek, olejarnie poleca na spłaty 9163

„PILOT”

LWÓW, ul. BATOREGO 4. — Telef. 179

FUTRA

przerabia modnie i gustownie, oraz wykonuje nowe kreacje do cenach przystępnych pierwszorzędna solidna pracownia kuśnierska

Franciszek Illicki

Lwów, Legionów 3. — Szajnoch 2 w podwórzu.

Radjo - Katalog

książek i czasopism

wysyła bezpłatnie

na żądanie 10554

KSIĘGARNIA NAUKOWA

Lwów, Hotel George'a.

GRZYBY:

wysyłam pocztą za zamówieniem liczką, ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg.) po 20 zł. za 1 kg tak samo powidła sliwkowe z cukrem w beczułkach 5 kg. za 11 zł

F-a Mendel STUMMER

Kosów (obok Kołomyj). 10185

PASTĘ DO PODŁOG

nadająca piękny połysk poleca najtaniej

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materiałów

Lwów, Akademicka 3.

Tel. 669. 7463 P. K. O. 141.276.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmujemy wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w mieście jak i na prowincji 7466

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 25-19

WĘGIEL

GORNOSŁASKI I DĄBROWIEC

z pierwszorzędnych kopalń

po oryginalnych cenach konwencji węglowej na dogodnych warunkach regulacji dostarcza 10484

SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie S. A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE

UL. TRZECIEGO MAJA 11.